DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 12 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-8, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III. Bydgoszcz, piątek 22 stycznia 1932 Nr. 17

Demagogja opozycji zdemaskowana!

Poseł Miedziński zdziera maskę perfidnej roboty wnioskodawców votum nieufności dla... sądów

Warszawa, 21. 1. (PAT.). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16,15. Poseł Bzowski (BBWR) w imieniu komisji robót publ. przedstawił rządowy projekt ustawy o przekazaniu związkom komunalnym gruntów państwowych, zajętych pod drogi wojskowe. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Pimonow (BBWR) przedstawił rządowy projekt ustawy o zbywaniu statków i łodzi, używanych w żegludze. Izba uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei imieniem komisji skarbowej poseł Tebinka (BBWR) przedstawił rządowy projekt ustawy o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zkolei Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych międzynarodowych konwencyj i umów.

Zkolei IZBA PRZYSTĄPIŁA DO WNIOSKU KLUBÓW OPOZYCYJNYCH O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji poseł Żuławski. Mówca zaznacza: że opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dziś, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być wedle mówcy konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy posła Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim, poseł Żuławski stwierdza, że jeszcze blisko na dwa dni przed wyrokiem jeden z pośród panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wygląda. (Wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Poseł Zaremba: Ja go mogą wymienić.

Marszałek Świtalski: Mogę dopuścić do wypowiedzenia tych lub innych opinij. Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że jeden z posłów zdradził tajemnicę, jaką jest wyrok sądowy, przed wydaniem wyroku to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Poseł Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła nie znam.

Następnie zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.). W dłuższem przemówieniu mówca porusza sprawę Brześcia, poczem krytykuje motywy wyroku. POSEŁ TRAMPCZYŃSKI W OSTRY SPOSÓB ATAKUJE SĄDOWNICTWO, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że rzekomo niezawisłość sądów stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki Sądu Najwyższego. Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz jak stwierdza, chodzi mu o to, ażeby się kraj o tem dowiedział.

W ODPOWIEDZI MÓWCOM OPOZYCYJNYM ZABRAŁ GŁOS POSEŁ MIEDZIŃSKI. Wniosek o votum nieufności dla rządu zjawił się tu w sposób w praktyce parlamentarnej niespodziewany. Sejm jest w toku prac nad budżetem. Jest to więc moment, kiedy stosunek stronnictw do rządu znajduje normalny wyraz. Dlatego musimy widzieć zbieżność nietylko w czasie, ale i merytoryczną między wnioskiem o votum nieufności a jedynym nowym faktem, t. j. wyrokiem w sprawie Brześcia. MAMY WIĘC W IZBIE DO CZYNIENIA Z WNIOSKIEM O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA SĄDU, A NIE DLA RZĄDU. Panowie w kraju i zagranicą domagali się właśnie sądu dla oskarżonych. Stanęliście wreszcie przed sądem. Nie zastrzegaliście się przeciwko niczemu, coby niezawisłość jego mogło stawiać pod znakiem zapytania. Punkt zwrotny nastąpił dopiero po wyroku. Rzucono tu nazwisko sędziego Leszczyńskiego. Stwierdzamy, że w opinji publicznej reprezentowanej przez nas nie znajdą panowie najmniejszej chyba uwagi pod adresem sędziego, który wydał inną opinję, gdyż uważamy, że mógł on tak samo działać według swego sumienia, jak dwaj pozostali sędziowie według swego. Między pierwszą instancją a drugą stawiacie panowie nową — prawem ani dobrymi obyczajami nie przewidzianą instancję, jaka jest presja opinji publicznej. Panowie oburzacie się, że rząd używał konfidentów, że przeprowadza wywiady w stronnictwach. Zbadaliśmy sprawę i jesteśmy przekonani, ponad wszelką wątpliwość, że takie metody nie są przez władze państwowe stosowane. Z tą sprawą jest tak samo jak z posłem Żuławskim, który powiedział, że jeden z posłów BBWR. znał wcześniej treść wyroku, a przyparty do muru nie mógł przytoczyć nazwiska, bo poprostu słyszał tylko plotkę. To są, panowie, metody. Panowie dowodzą dalej, że sprawa brzeska wyrządza krzywdę powadze i honorowi Rzplitej wobec innych narodów. — Panowie mają takie metody jak np. w handlu włókienniczym. Materjał krajowy, wywozi się do Anglji, później przywozi do Polski ze stemplem angielskim, a naiwni Polacy kupują, jak coś nadzwyczajnego. Do odpowiedzialnego świata zagranicznego agitacja wasza nie trafiła. W tych sferach przekonanie o trwałości obecnej władzy w Polsce zostało właśnie ugruntowane. JEŚLI KOMUKOLWIEK PRZYŚNI SIĘ W NOCY ŁAD GOSPODARCZY, ZAPROWADZONY PRZEZ RZĄD, W KTÓRYM ZASIADA N. D. I PPS. TO BUDZI SIĘ, JAKOBY GO ZMORA NASZŁA. Panowie oskarżacie rząd nie za rozwój i skutki sprawy brzeskiej, tylko za wyrok. Prawa do składania tej odpowiedzialności na rząd musimy panom odmówić.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego (B. B. W. R.) postawił wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się poseł Róg (Str. Lud.). Wniosek BBWR. został przyjęty.

Wobec tego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności.

Za wnioskiem głosowała opozycja, wobec czego wniosek upadł.

Na tem posiedzenie Sejmu zakończono. Następne posiedzenie w piątek po południu.

Sejm wydał sądom posłów Sachę i Mazura

Warszawa, 20. 1. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej uchwalono wydać sądom posłów Sachę i Mazura. Oskarżeni są oni o kierowanie tłumem w zajściach w Świeciu w październiku ub. roku. Również uchwalono wydać sądom komunistycznego posła Daneckiego.

Dolar na giełdzie warszawskiej

(o) **Warszawa**, 21. 1. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich dni kurs banknotów dolarowych na giełdzie warszawskiej wykazał lekką tendencję zwyżkową, spowodowaną zwiększeniem zapotrzebowania na dolar ze strony zagranicy, gdzie kurs dolara był wyższy niż w Warszawie, tak, że kalkulował się arbitraż dolara na Berlin, Wiedeń, Pragę i Bazyleję. **Dzisiaj jednak kurs dolara gotówkowego został podniesiony do parytetu wypłat telegraficznych na Nowy York.** Zrównanie dolara gotówkowego z kursem kablowym ma na celu przeciwdziałanie wykupywania przez zagranicę dolara banknotowego.

Smierć Choriana

Warszawa, 21. 1. (PAT.). Wczoraj po kilkutygodniowej chorobie **zmarł w Warszawie artysta Opery katowickiej Gustaw Chorian-Suzin.**

Bank Polski przeznaczył pół miljona na walkę z bezrobociem

(o) Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Na ostatniem zebraniu Rady Banku Polskiego uchwalono przeznaczyć pół miljona złotych **na walkę z bezrobociem.** Suma ta przekazana została do dyspozycji naczelnego komitetu do walki z bezrobociem.

Francja nie pójdzie do Lozanny

Konferencja lozańska będzie odwołana?

Berlin, 21. 1. (Pat). Biuro Conti potwierdza wiadomość z Londynu, że **ambasador angielski w Berlinie Rumboldt zwrócił się do kanclerza Brueninga z zapytaniem czy rząd Rzeszy zgodziłby się na przedłużenie moratorjum Hoovera o jeden rok**, to znaczy do 30 września br.

Kanclerz Bruening udzielił odpowiedzi zaprzeczającej.

„Vossische Zeitung" uważa za rzecz pewną, że **konferencja lozanska będzie odwołana**, ponieważ, jak oświadcza dziennik, **Francja zdecydowana jest nie pójść do Lozanny.** W każdym razie tutejsze koła polityczne nie spodziewają się, ażeby konferencja reparacyjna rozpocząć się miała 25 bm., oczekując cofnięcia zaproszenia na obrady lozańskie przez rząd angielski.

Burzliwa wyprawa polskiej reprezentacji na olimpjadę

Nowy York, 21. 1. (Pat). Od kilku dni **na Oceanie Atlantyckim szaleje gwałtowna burza. Okręt „France", na którym jadą nasi hokeiści i narciarze na olimpjadę, znajduje się w sferze działania burzy** i wskutek tego opóźni swój przyjazd do Nowego Yorku o 2 do 3 dni.

Radjogramy z parowca donoszą, że **nasza drużyna bardzo cierpi na morską chorobę.**

Sześciu międzynarodowych włamywaczy pod kluczem

Berlin, 21. 1. (PAT.). Policja berlińska w ciągu dnia wczorajszego dokonała aresztowań sześciu międzynarodowych włamywaczy, ściganych listami gończymi przez władze bezpieczeństwa szeregu państw. Większa część aresztowanych od dłuższego czasu jest poszukiwana przez policję londyńską, warszawską, brukselską, kłajpedzką i niemiecką. Aresztowani w ostatnich czasach dokonali włamania w Essen. Policja skonfiskowała 150 000 marek, pozostałych z łupu.

To się musi skończyć

Martyrologja ludu polskiego na Mazurach

Królewiec, 21. 1. (Tel. wł.). Usiłowania niemieckich organizacyj, teroryzujących szkolnictwo polskie w Prusach Wschodnich, zostały obecnie skierowane w kierunku **niedopuszczenia do otwarcia polskiej szkoły w Dębowcu.** Ludność polska, która ugina się pod naciskiem teroru politycznego i gospodarczego hakatystów, może w końcu ulec w tej nierównej walce.

Szereg faktów ilustruje brutalność walki hakatystów przeciw żywiołowi polskiemu w Prusach Wschodnich.

Gospodarz **Brosz, u którego wynajęto lokal na szkołę w Dębowcu, zerwał kontrakt pod wpływem namowy ze strony niemieckiego nauczyciela. Wskutek obawy o swe życie Brosz wycofał się zupełnie z polskiej akcji szkolnej.**

Bogumiłowi Późnemu, **który padł swego czasu ofiarą zajść w Dębowcu, ORGANIZACJE NIEMIECKIE GROŻĄ WYSADZENIEM CHATY W POWIETRZE.** Pod wpływem aktów terorystycznych **LUDNOŚĆ POLSKA OBAWIA SIĘ PRZYJMOWAĆ OD LISTONOSZÓW DZIENNIKI POLSKIE. W akcji przeciwpolskiej wyróżniają się listonosze i sołtysi.** Listonosze denuncjują nazwiska prenumeratorów czasopism i dzienników polskich.

Równocześnie **rozpętano wściekłą akcję antypolską w związku z procesem w Niborku** przeciw sprawcom napaści na Polaków w Jedwabnie.

Królewiecka **„Allgemeine Zeitung"** i inne pisma nacjonalistyczne przywiązują wielką wagę do wyniku tego procesu, który zdaniem tych pism posiada wielkie znaczenie z punktu widzenia niemieckiego.

W dziennikach niemieckich **roi się od napaści i inwektyw pod adresem ludności polskiej na Mazurach.** Pisma hakatystyczne podkreślają, że nie należy przebierać w środkach, gdyż wykorzenienie i **wytępienie żywiołu polskiego jest możliwe jedynie przy najbrutalniejszych metodach.**

Twórcza praca w armji

Niezwykły był to widok, kiedy na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, szef administracji i wiceminister spraw wojskowych, generał Składkowski przed zebranymi posłami tłumaczył i wyjaśniał, jak rozwija się nasza siła zbrojna. Oprócz szeregu wykresów i tablic generał Składkowski zademonstrował szereg produktów polskich, szereg okazów rodzimej wytwórczości. Polski kolbergowski aparat fotograficzny lotniczy, polska busola, polskie świece silnikowe, polskie manometry, polskie spadochrony itd. — wszystko to unaoczniło zebranym ten ogrom **TWÓRCZEJ PRACY**, jaka się u nas dokonuje. „Marzyłem o tem — mówi żartobliwie wiceminister — żeby zajechać tu z haubicą 100-milimetrową, żeby ją postawić przed oknem, ale nie byłem pewny, jakie to wywrze wrażenie...“

Ale i to, co gen. Składkowski zmieścił w sali komisyjnej, wywarło głębokie wrażenie, choć ograniczało się — ze względu na szczupłość miejsca — do drobniejszych eksponatów. Z dumą możemy powiedzieć, że twórcza praca jest dewizą naszych władz wojskowych. Stwierdził to również w swem przemówieniu, wygłoszonem na komisji budżetowej, wicemarszałek dr. Polakiewicz. Referent dr. Polakiewicz wszechstronnie zanalizował budżet wojskowy, świadczący o głębokiej planowości i racjonalności naszej gospodarki wojskowej.

Nasza pozycja w budżecie wojskowym

Najbardziej charakterystyczne zestawienie porównawcze, dotyczące rocznych wydatków, przypadających na głowę w poszczególnych armjach, wskazuje na naszą ogromną **powściągliwość w dziedzinie budżetu wojskowego**, aczkolwiek mamy pod względem obrony kraju o wiele **TRUDNIEJSZE ZADANIA**, aniżeli jakiekolwiek inne państwo w Europie. Tak więc, wydatki wojskowe na głowę wynosiły w Niemczech zł. **12.654**, w Sowietach **9.570**, we Francji **8.966**, a w Polsce **3.044 złote**. Podobnie przedstawia się uposażenie wojskowych zawodowych. Kapitan armji angielskiej otrzymuje 200 dolarów, rumuńskiej 64 dolary, japońskiej 62 dolary, sowieckiej 56 dolarów, a polskiej **50** dolarów.

Na szczególną uwagę zasługują tendencje obniżenia kosztów utrzymania. Gdy w r. 1929/30 wydawaliśmy na wyżywienie **103 miljn.**, to w roku następnym wydaliśmy już tylko **97 miljonów**. Poseł Polakiewicz ze specjalnym naciskiem podkreślił fakt, iż coraz w wyższym stopniu **OSIĄGAMY SAMOWYSTARCZALNOŚĆ** i zaspakajamy potrzeby armji przez produkcję krajową, coraz bardziej uniezależniamy się od obcej wytwórczości i rozbudowujemy własne wytwórnie. Ma to poważny wpływ na **WZMOCNIENIE RODZIMEGO PRZEMYSŁU** i stan zatrudnienia rąk roboczych w kraju.

Z każdego słowa p. wiceministra spraw wojskowych biła **BRAWURA CZYNU**. Ileż uzasadnionej dumy mieściło się w tych zdaniach, które mówiły o tem, co zrobiliśmy w dziale przemysłu wojennego, przemysłu lotniczego i t. d. Warto pokrótce streścić dokonaną pracę w przemyśle lotniczym. W dziedzinie lotnictwa wszystko bez wyjątku, co powstało w kraju jako przemysł lotniczy, powstało z inicjatywy lub przy bardzo wydatnej **pomocy lotnictwa wojskowego**. Odnosi się to nietylko do wytwórni produkujących materjał lotniczy w jego końcowej postaci, lecz również do **surowców i półfabrykatów**. Produkcja tych wszystkich wytwórców pozostaje pod nadzorem technicznym organów lotnictwa wojskowego.

W dziale płatowców wytwórnie krajowe, po przyswojeniu sobie **14 typów płatowców** w konstrukcji zagranicznej, przedstawiły już **45 prototypów własnych**, z czego 9 typów płatowców nadaje się do **fabrykacji seryjnej**. W dzisiejszem stadjum produkcji samolotów fabrykacja krajowa pokrywa w **100 proc. potrzeby własne**. W dziale silników wytwórczość krajowa opiera się w dalszym ciągu na licencjach zagranicznych. Jesteśmy już jednak w przededniu uzyskania silników **małej mocy** własnej konstrukcji. Fabrykacja krajowa i w tym **dziale pokrywa** w 100 proc. potrzeby krajowe.

Sprzęt i ekwipunek pomocniczy fabrykowany jest **w całości w kraju**. Wyjątek stanowią jedynie pewne kosztowne przyrządy. Lotnictwo nasze oceniane jest zagranicą bezstronnie i dodatnio, czego dowodem jest ostatni numer angielskiego czasopisma „The Aeroplane“.

Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia

Na czoło tych rozważań w dyskusji budżetowej wysunęły się dwa zagadnienia: czy możliwe jest u nas skrócenie **czasu służby wojskowej** (czyli t. zw. zagadnienie jednorocznej służby) — i jakie są nasze wytyczne wobec zbliżającej się **konferencji rozbrojeniowej**. Otóż pos. Polakiewicz stwierdził obrazowo, że „skutki wprowadzenia jednorocznej służby możnaby porównać do trzęsienia ziemi, nawiedzającego dom blisko wykończenia“. Przez skrócenie czasu służby wojskowej **OBNIŻYLIBYŚMY SIŁĘ OBRONNĄ PRZYNAJMNIEJ O 50%**. Nie byłoby to zresztą — jak szeregiem liczb referent wykazał — potanieniem, a tylko wręcz niepożądanem skomplikowaniem aparatu wojskowego.

Na tle zagadnienia konferencji rozbrojeniowej omówiono dwie koncepcje, które się ważą między członkami komisji przygotowawczej. Jedna: by ściśle ustalić ilości różnych kategoryj uzbrojenia dla każdego państwa — i druga: by ustalić dla każdego państwa **MAXIMUM WYDATKÓW NA ZBROJENIE**, nie krępując swobody w organizowaniu tych zbrojeń według własnych koncepcyj. Otóż my stoimy na tem drugiem stanowisku. Polska uważa pierwszą koncepcję za niecelową i popierać będzie plan, aby wszystkie państwa ograniczyły swe budżety wojskowe, pozostawiając sobie pozatem swobodę ich użycia.

Aby zdobyć miłość i szacunek narodu

Nie brak było w przemówieniu p. wiceministra spraw wojskowych i momentów politycznych. W odpowiedzi na pewne pretensje opozycyjne generał Składkowski przypomniał ciekawe zdarzenie... Oto w pewnem miasteczku burmistrz skarżył się, że rynku nie może obsadzić drzewkami, bo partje polityczne kłócą się i nie mogą sprawy uzgodnić. Rada w radę wreszcie uradzono, aby burmistrz posadził jedno drzewko pepesowskie, drugie endeckie, trzecie żydowskie. I po tej opowieści gen. Składkowski dobitnie oświadczył:

„W razie wojny nie będziemy robić osobnych pułków P. P. S., endeckich i t. d., ale wszyscy pójdziemy razem i wszyscy używać będziemy tej samej broni i tego samego umundurowania.“

Taka była dosadna jak i pouczająca w swej treści odpowiedź p. wiceministra spraw wojskowych na obstrzały ławy opozycjonistów, która w zakończeniu jego przemówienia raz jeszcze znalazła swój wyraz w słowach prostych, lecz jakże wymownych i głębokich.

„Wojsko jest ożywione jak **największą ofiarnością i dąży do tego, ażeby pod dowództwem Marszałka nietylko spełniać swój obowiązek, ale zdobyć szacunek i miłość** Narodu. (Huczne oklaski.)“.

Programowa działalność

Po rozwinięciu wszechstronnego planu **reformy stosunku ludności polskiej do mniejszości narodowej**, przedstawionym przez ministra Pierackiego — rozwinięto przed społeczeństwem zarys twórczej pracy w dziedzinie **naszej siły zbrojnej**, a już ujawniają się zarysy olbrzymiego dzieła **reformy naszego szkolnictwa**. Jak widzimy z powyższego notoryczny zarzut stronnictw opozycyjnych, dowodzący, jakoby rząd nie posiadał żadnego programu, a postępował dorywczo od wypadku do wypadku — jest nonsensem. Właśnie z okazji rozważań budżetowych Sejm, a za nim i całe społeczeństwo dowiadują się z oświadczeń przedstawicieli rządu **O PROGRAMOWEJ DZIAŁALNOŚCI RZĄDU**. Jest tu i czas i miejsce po temu.

Spisek komunistyczny i pakt o nieagresji

Dyplomatyczna podróż ks. Ghiki do Pragi

Niedawny gość Warszawy, min. ks. Ghika **bawi obecnie w Pradze.**

„Berl. Tageblatt“, omawiając wizytę dyplomatyczną rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji wyraża przeświadczenie, że w **Pradze omówione zostaną ważne problemy polityczne**, jak sprawa **reparacyj i rozbrojenia** oraz przyszły **zjazd ministrów Spraw Zagr. małej Ententy w Montreux.**

Stanowisko małej Ententy, a więc tak Pragi jak i Bukaresztu **uzależnione jest od dyrektyw Paryża** — oświadcza dziennik niemiecki — Bukareszt stoi dziś pod wrażeniem **rozbitych rokowań o pakt nieagresji z Sowietami** i **sprawa Bessarabji jest więcej aktualną niż kiedykolwiek. Praga** ugina się pod ciężarem kryzysu ekonomicznego, a w przeciwieństwie do swych sojuszników **nie otrzymuje żadnych spłat reparacyjnych.** Znamienną niezmiernie jest obecność w Pradze **węgierskiego posła do parlamentu Friedricha, który przeprowadzi kilkogodzinną konferencję z dr. Beneszem.“**

(Poseł Friedrich jest zbliżony do kół **prof. Hantosa, który już od szeregu lat propaguje ideę gospodarczej Mittel Europy).**

Obecnie przerwanie **dotychczasowych rokowań o nieagresję pomiędzy Rumunją a Sowietami** wysuwa się raczej na plan pierwszy, ze względu na zazębienia analogicznych rokowań Sowietów z innemi państwami wśród których jest i Polska.

Na ostatniem posiedzeniu **Rady Ministrów premjer Jorga podał kolegom do wiadomości rezultaty prowadzonych w Rydze rokowań o zawarcie paktu nieagresji z Sowietami. Delegat sowiecki zażądał odroczenia obrad, celem uzyskania z Moskwy nowych instrukcyj.** Po posiedzeniu Rady Ministrów premjer Jorga oświadczył, iż **Rumunja podtrzymywać będzie swój punkt widzenia i domagać się uznania niepogwałcalności jej granic. Na innych podstawach dyskusja jest niemożliwa.**

Niezmiernie sensacyjne, a charakterystyczne dla stosunków rumuńsko - sowieckich jest **wykrycie wielkiej sowieckiej organizacji szpiegowskiej przez policję polityczną w Constanzy.** Pierwsze cenne informacje o tej organizacji pochodzą podobno od konfidenta **poselstwa belgijskiego w Turcji.** Dalsze badania śladów prowadzących do Constanzy spowodowały **zaaresztowanie kapitana greckiego parowca „Silomela“**, na pokładzie którego miał się znajdować **sztab organizacji szpiegowskiej, na czele której stać miała kochanka kapitana okrętu — rosjanka.** W ostatnich dniach policja dokonała dalszych aresztowań w **Constanzy, Bukareszcie i Galacie, gdzie uwięziono 20 osób** pod zarzutem przynależenia do organizacji szpiegowskiej. Przy aresztowanych znaleziono **ważne dokumenty, fałszywe paszporty i 5 miljonów dolarów.**

Jak wynika z owych dokumentów, **komuniści utrzymujący bliższy kontakt z komunistami francuskimi planowali zamachy na ministrów wojny, spraw wewn., gmachy parlamentu, ministerstwa wojny i inne.**

Z teki karykaturzysty



Mama Germania (do bolszewika): — Gdybym przynajmniej mogła mieć pewność, że twój podpis na pakcie nieagresji z Polską będzie tyle wart, co mój podpis na traktacie ***wersalskim...***

Tajemnice sowieckiego banku państwa

Dla międzynarodowych kół gospodarczych, które w ostatnich czasach ze szczególnem zainteresowaniem śledzą układ stosunków **na rynku sowieckim**, rzeczą niezrozumiałą **jest stały wzrost zapasów kruszcowo-dewizowych sowieckiego Banku Państwa.** Zapasy te w ciągu 1931 r. wzrosły o około 62 milj. dol., **a to** mimo wzrastającej bierności bilansu handlowego i znacznych pozycyj biernych w rozrachunkach z zagranicą, z których samo tylko oprocentowanie zagranicznych kredytów towarowych przekracza 50 milj. dol. rocznie.

60 milj. na komunikację autobusową

Donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych przyznała 60 milj. rubli na rozszerzenie **ruchu autobusowego i tramwajowego w wielkich miasta, przedewszystkiem w Moskwie, Leningradzie** i Charkowie. **Autobusy mają być zakupione zagranicą.**

Hitlerowski bandytyzm w Prusach Wschodnich

Szef bandy złodziejskiej w porozumieniu z landratem zorganizował krwawą masakrę Polaków

(Od własnego korespondenta).

Nibork, w styczniu.

Rozmiary zajść w Jedwabnie i ich znaczenie są o wiele większe, niż to można było z początku przypuszczać. Rzucają po nadto nadzwyczaj wymowne światło na położenie ludności polskiej i ogólną atmosferę w Prusach Wschodnich.

Napad w Jedwabnie na przedstawicieli organizacyj polskich zorganizował niejaki **Otto.** Za narzędzie użył on szefa **BANDY ZŁODZIEJSKIEJ,** grasującej dotychczas bezkarnie w okolicy, niejakiego Sawitzkiego, zresztą członka **„oddziału szturmowego"** partji hitlerowskiej. Za rozbicie czaszki szoferowi Zalewskiemu otrzymali o-**pryszki po RM. 200 NA GŁOWĘ,** obietnice **ZUPEŁNEJ BEZKARNOŚCI** i przymknięcie oczu policji na sprawki złodziejskie.

Otto mógł udzielić takich obietnic, jest bowiem **członkiem sejmiku niborskiego i wybranym zastępcą landrata,** a jednocześnie właścicielem dóbr rycerskich, byłym oficerem, prezesem banku w Jedwabnie i przywódcą hitlerowców w powiecie. Był on zatem dostatecznie **poważnym gwarantem bezkarności dla swych najmitów.**

Istotnie przez miesiąc cały chodzili oni bezkarnie, ba, pławili się w chwale. Prasa niemiecka **WYNOSIŁA POD NIEBIOSY ICH CZYN PATRJOTYCZNY,** zachwycała się odwagą i zdecydowaniem, **sławiła ich zasługi,** położone koło rozbicia planów założenia szkoły polskiej w Dębowcu.

Tragikomedja śledztwa prokuratora Breya

Ale wzgląd na opinję zmusił wreszcie **władze pruskie do formalnego przynajmniej przeprowadzenia śledztwa.** Zjechał więc akurat w miesiąc po napadzie do Jedwabna **prokurator z Olsztyna, dr. Brey** i rozpoczął śledztwo. Cała okolica powtarzała nazwiska sprawców, pisma polskie podały dokładnie przebieg ohydnych zajść więc prokurator nie miał zbyt trudnego zadania. Nakazał zatem aresztowanie dwu bezpośrednich sprawców pobicia szofera Zalewskiego: **Sawitzkiego i Demitrowitza.** I tu **rozpoczęła** się **TRAGIKOMEDJA** nieporozumień, która doprowadziła do **groźnych zajść.**

Prokurator nie miał zamiaru wyrządzić aresztowanym zbyt wielkiej krzywdy. Osławiona „Neidenburger Zeitung" zapewniała, iż **GROZIŁA IM CONAJWYŻEJ LEKKA KARA, JEŚLI IM WOGÓLE JAKAKOLWIEK GROZIŁA.** Po doświadczeniach procesów o napady w Gryźlinach i Mikołajkach niepodobna się nie przyłączyć do tej cynicznie szczerej opinji hakatystycznego pisemka. Wierzymy też jej zapewnieniom, iż prokurator dr. Brey przyjechał do Jedwabna przedewszystkiem w nadziei **zgromadzenia materjałów przeciw organizacjom polskim.** Aresztowanie zbirów miało być zatem **KOMEDJĄ,** przeznaczoną na użytek niemieckiej propagandy zagranicznej.

Nie uwiadomiono o tem zbirów zapewne dlatego, iż pewne wzburzenie miejscowych Niemców byłoby nawet na rękę obronie i pozwoliłoby sądowi na wydanie łagodnego wyroku.

Tłum podburzony przez przywódcę hitlerowców atakuje prokuratora

Ale towarzysze aresztowanych widzieli w zarządzeniach prokuratora przedewszystkiem **ZŁAMANIE UMOWY,** niedotrzymanie zagwarantowanej przecież bezkarności. Przedewszystkiem poczuł się dotknięty **Otto, który w dodatku miał z prokuratorem zatarg osobisty.** Oto dr. Breń prowadzi śledztwo w sprawie „małych nieporządków" w banku, którego prezesem jest „Herr Rittergutsbesitzer".

Przed hotelem Welskoppa, gdzie urzędował prokurator, **zgromadził się momentalnie tłum, przyjmujący wyraźnie vrogą postawę.** Specjalna delegacja zarządała w ostrym i stanowczym tonie natychmiastowego **uwolnienia uwięzionych pałkarzy. Prokurator** odmówił. **WTEDY TŁUM ZAATAKOWAŁ LOKAL.** Posypały się **kamienie, HUKNĘŁY STRZAŁY,** skierowane do okien hotelu. W mig prysnęły szyby. Prokurator i asystujący mu miejscowi czterej policjanci **Z LEDWOŚCIĄ ZDĄŻYLI SIĘ SCHRONIĆ NA STRYCH.**

Sytuację uratowały wezwane posiłki z pobliskich posterunków. Nadjechał komendant powiatowy, por. Brandstädter z Niborka, żandarmi z Olsztynka (już w pow. ostródzkim) i służba leśna pod dowództwem nadleśnego z Hegerswalde. Wywiązała się **UTARCZKA NA PAŁKI GUMOWE, kije i kolby.** Dopiero po oddaniu szeregu wystrzałów w powietrze udało się rozpędzić uzbrojony tłum.

Szturmowe oddziały hitlerowców w walce z wojskiem

Tymczasem zaczęło zagrażać nowe niebezpieczeństwo. Oto z pobliskich miasteczek wyruszyły **ODDZIAŁY SZTURMOWE NA SAMOCHODACH DO JEDWABNA.** Sytuacja stała się tak poważna, iż **wezwano pomocy z Olsztyna i zaalarmowano wojsko.**

Wzmocnione oddziały policji ruszyły w kierunku nadciągających hitlerowców i udało im się je zmusić do zawrócenia. Ale w **samem Jedwabnie doszło tymczasem do nowych starć.**

Otto zgromadził swych najbliższych towarzyszy w hotelu Rogalla. Przyłączyło się do nich wracające z polowania **towarzystwo myśliwskie.** Cała banda uraczyła się obficie alkoholem i nabrała nowego animuszu, Około północy Otto wyprowadził swą bandę na ulicę. Na widok komendanta powiatowego Brandstädtera wygłosił płomienną przemowę: **„SŁUCHAJCIE, WASZ WÓDZ PRZEMAWIA. BIĆ TEGO PSA BRANDSTAEDTERA. ŚMIERĆ MU!"** i rzucił się na komendanta. Banda otoczyła go momentalnie. W zamieszaniu padły strzały. W tym momencie przybyły do Jedwabna **dalsze siły policyjne z Olsztyna pod dowództwem majora Soffnera.** Policja w bezwzględny sposób opanowała sytuację. Tłum rozpędzono, wydano rozkaz pozamykania drzwi na klucz. **Otta i czterech najgroźniejszych awanturników aresztowano.** Wtedy dopiero można było odstawić więźniów do Niborka, a prokurator mógł względnie bezpiecznie opuścić miasteczko.

Ta sprawa zakończy się w sądzie przyspieszonym. Oskarżonych będzie ponad 60 osób. Świadków ponad 50.

Ludność polska wydana na pastwę pałkarzy niemieckich

Miejscowa prasa niemiecka chce ukuć z tych zajść broń **PRZECIWKO LUDNOŚCI POLSKIEJ I SZKOŁOM MNIEJSZOŚCIOWYM.** Szczuje ona nadal w bezprzykładny sposób przeciw ofiarom napadów pałkarzy niemieckich i organizacjom polskim.

Władze idą hakatystom na rękę, a nawet kierują ich akcją. Komunikat urzędowy o zajściach w Jedwabnie napada z charakterystyczną dla pruskiej moralności bezczelnością na **POLSKĄ AKCJĘ SZKOLNĄ** która przecież była tylko wykonywaniem przyznanych Polakom przez rząd pruski praw. Nie waha się też twierdzić, iż Dębowiec **jest wsią czysto niemiecką,** choć statystyki urzędowe pruskie stwierdzają na 233 mieszkańców tej wsi aż 222 mówi w domu „po mazursku", a tylko 11 po niemiecku.

Ostatnie zajścia w Jedwabnie każą nam podziwiać odwagę i poświęcenie **działaczy polskich** i tych wszystkich, którzy się jawnie do polskości przyznają. **Jeśli prokuratora pruskiego i komendanta policji mogły tam spotkać takie przygody, cóż dopiero mówić o bezbronnych Polakach!**

Bo władze olsztyńskie stanowczo odmówiły im wydania pozwolenia na broń. Wniesione powtórnie po napadach w Dębowcu i Jedwabnie podania pozostały dotychczas bez odpowiedzi.

Zarazem podziwiać należy sprawność i świetną organizację hitlerowców. Potrafili oni **zaalarmować policję trzech powiatów, służbę leśną i wojsko. BYŁA TO TYLKO PRÓBA.** Cóż będzie, gdy naprawdę zechcą robić przewrót?

Sprawa ta interesuje blisko Pomorze. Przecież hitlerowcy nie kryją się ze swojemi apetytami.

Trzeba, aby społeczeństwo polskie czuwało bez przerwy.

W głąb mroźnej Mandżurji posuwa się armja japońska



Mimo dotkliwych mrozów posuwają się wojska japońskie bezustannie naprzód, pędząc przed sobą cofające się w popłochu wojska chińskie.

Kościoły znów płoną w Hiszpanji

Z Bilbao donoszą, że w Hiszpanji wybuchły ponownie **pożary kościołów,** podpalonych zbrodniczą ręką.

Pierwszy kościół zapłonął w miejscowości **Santurce koło Bilbao.** Zrazu nic nie zapowiadało tak niezwykłych ekscesów. Wielki wiec robotników w zamkniętej sali odbywał się zupełnie spokojnie.

Nagle **pewien oficer,** zwolennik monarchji, **wpadł do sali obrad i zaczął strzelać.** Robotnicy w panice rozpierzchli się. Po chwili poszli szukać sprawcy rozpędzenia wiecu. Oficera odnaleziono w jego prywatnem mieszkaniu. Rozpoczęło się **kilkugodzinne oblężenie.** Ogółem oficer ten oddał **blisko 100 strzałów, raniąc ciężko 2 robotników, a lżej kilku.** Wreszcie tłum wyłamał drzwi, ale oficer **zdołał zbiec.**

Robotnicy rozwścieczeni rozpędzeniem wiecu, strzelaniną oficera i stratami rannych, **ruszyli ławą na kościół i podpalili go.** Na ratunek przybyła straż pożarna i wielu mieszkańców. Robotnicy wycofali się i nie przeszkadzali w ratowaniu, to też kościół spłonął tylko częściowo. Na wieść, że płonie kościół w Santurce, tłum podpalił jeszcze **dwa kościoły w Moncana Alfara del Ptriaria i w Mazar Rochs.**

Wieść o tych ponownych antykatolickich ekscesach, wywarła niesłychane **wrażenie w całym kraju.** Zachodzi obawa, by wobec podniecenia umysłów, nie doszło w innych miejscowościach do **masowego niszczenia kościołów i klasztorów.** Władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Angielska polityka straciła w Indjach 600 miljonów funtów szterlingów złota

Prasa angielska coraz częściej oskarża Francję o dwulicowość, o rozmyślne choć skryte działanie, zmierzające **drogą wojny finansowej,** do pozbawienia Anglji **wszelkich zapasów złota,** a co za tem idzie i **podkopanie ekonomicznego życia Wielkiej Brytanji.** Bezpodstawność tych zarzutów wykazują najlepiej badania ekspertów angielskich, dotyczące przyczyn niepojętego zniknięcia **legendarnych zapasów złota z Banku Anglji.** Badania te wykazują, iż krótkowzroczna polityka gospodarcza Wielkiej Brytanji przeoczyła poprostu masową **wędrówkę złota do kolonij angielskich.**

Znany ekonomista angielski, Józef Kitchin w książce „Międzynarodowe zagadnienie złota" daje ogólne pojęcie o ogromie eksportu złota do Indyj. Oto w okresie 1835 — 1889 wywieziono do Indyj **134 miljony funtów szterlingów w złocie i w klejnotach,** w latach 1890 do 1899 — 27.600.000 funtów, 1900 — 1904 — 31.400.000 funtów, w latach 1905 — 1909 — 50.700.000 funtów i t. d. Ogółem w okresie 1835 — 1931 import angielskiego złota do Indyj wyraża się fantastyczną cyfrą **600 miljonów funtów szterlingów,** która to suma przewyższa **siedmiokrotnie roczną światową produkcję złota** wartości 82.500.000 funtów. A ile pozatem złota wywieziono nielegalnie.

Zachodzi pytanie, co dzieje się ze złotem płynącem od stulecia szeroką strugą z Anglji do Indyj, — czy dzisiaj jest ono jeszcze **w Indjach,** czy może powędrowało dalej na wschód? Kitchin nie daje dokładnej odpowiedzi na to pytanie, zaznacza tylko, iż większość tego złota spoczywa, jego zdaniem **w skarbcach bogaczów hinduskich.** Rzeczywistość mówi co innego. Wnioski jakie wyciągnął rząd angielski z rewelacyjnych badań Kitchina doprowadziły do zasadniczej zmiany dotychczasowego porządku rzeczy. W czasie ostatnich trzech miesięcy przywędrowało z powrotem z Indyj do Anglji złota wartości 24 miljonów funtów szterlingów. Skąd wzięło się to złoto? Czy bogacze hindusscy aż tak szybko zdecydowali się na opróżnienie swych skarbców?

Rząd angielski wziął się ostatnio, jak podaje prasa angielska do wyciskania na szeroką skalę złota z Indyj, wyciska je wszelako nie **z radżów i nie z finansistów Kalkuty,** Bombaju i New Delhi, lecz **z szerokich mas ludności.** Manja ciułania srebra, złota i drogich kamieni jest **przysłowiową cechą ludu Indyj.** W odpowiedzi na obwieszczenia, jakiemi Anglicy zasypali Indje, komunikując, iż rząd zakupuje złoto po najwyższych cenach, uboga ludność hinduska przyniosła do oddziałów Banku Angielskiego swe oszczędności.

Przewrót na „rajskiej wyspie"

Wojenne pogotowie na Hawai

Na wyspie Hawai opiewanej przez poetów i uosobieniu naszych tęsknot egzotycznych **zawrzało jak w kotle.** Urocza wyspa mórz południowych, rajski zakątek, pełen czaru pierwotnego, zamieniła się w **piekło namiętności rasowych i plemiennych.**

W stolicy wyspy Honolulu patrole piechoty, **z nasadzonemi bagnetami przeciągają przez miasto.** Pułk artylerji, który zajmuje twierdzę, znajduje się **w ostrym pogotowiu.** A w holach hotelowych gromadzą się przeważnie turyści amerykańscy, podczas, gdy na ulicach tłoczą się ponuro spoglądający Kanacy, Japończycy i mieszańcy różnych odcieni. **Żadna biała kobieta nie odważa się wyjść na ulicę.** Drzemiąca dotychczas **nienawiść rasowa nagle się zbudziła** i zapłonęła jasnym płomieniem. Przewrót ten na wyspie Hawai, gdzie dotychczas panowała tak zaciszna i pogodna atmosfera, wywołała **SKANDALICZNA AFERA PORUCZNIKA MARYNARKI MASSIEGO.**

Przed kilku dniami cała wyspa Hawai została poruszona w najwyższym stopniu wiadomością o niezwykłej zbrodni.

Przed kilku tygodniami pięciu Hawajczyków **napadło na żonę porucznika Massiego i zgwałciło ją.**

Na wiadomość o tym fakcie **marynarze zakotwiczonych w Honolulu amerykańskich statków wojennych rozpoczęli przeciwko Kanakom regularną kampanję wojenną i zatłukli licznych krajowców prawie na śmierć.** W końcu musiano nawet zmobilizować wojsko, aby rozwścieczonych marynarzy przemocą odstawić na statki.

Ponieważ policja nie mogła wykryć napastników, którzy zgwałcili żonę porucznika Massiego, postanowił on wraz ze swoją rodziną **zemścić się na własną rękę.** I istotnie **udało mu się wykryć jednego z przypuszczalnych winowajców.** Pewnej nocy policja zatrzymała podejrzany samochód, w którym znajdowali się por. **Massie, jego teściowa, jeden marynarz amerykański oraz zmasakrowane zwłoki Kanaka.** W mieszkaniu porucznika **Massiego** natrafiono na **wielką kałużę krwi i ślady zaciętej walki.**

Porucznik **Massie** i jego wspólnicy zostali aresztowani i osadzeni na jednym z amerykańskich statków wojennych. **Władze marynarki wzbraniały się jednak wydać porucznika władzom cywilnym.** W końcu jednakże ministerstwo marynarki amerykańskiej zdecydowało się **wydać aresztowanego sądom.**

Tymczasem w Honolulu zawrzało i zaniosło się na poważne rozruchy.

W kołach amerykańskich zapanowały najgłębsze oburzenie i wściekłość z powodu zamachu, jakiego dokonali krajowcy na białą żonę oficera. Oburzenie to wzrosło po wydaniu porucznika, jego teściowej p. **Fortescu** i 2 marynarzy władzom cywilnym w Honolulu, gdyż w ten sposób **oficer amerykański i dama z najlepszych kół towarzystwa amerykańskiego staną przed sądem, złożonym z krajowców,** ludzi obcej, „niższej" rasy. Kanacy zaś zdają się być zdecydowanymi za wszelką cenę pomścić śmierć swego ziomka, który zginął z ręki człowieka białego. Na razie porządek utrzymują i wstrzymują rozpętanie się namiętności jedynie **ostrza bagnetów.**



Nocny krajobraz nadmorski na Hawai.

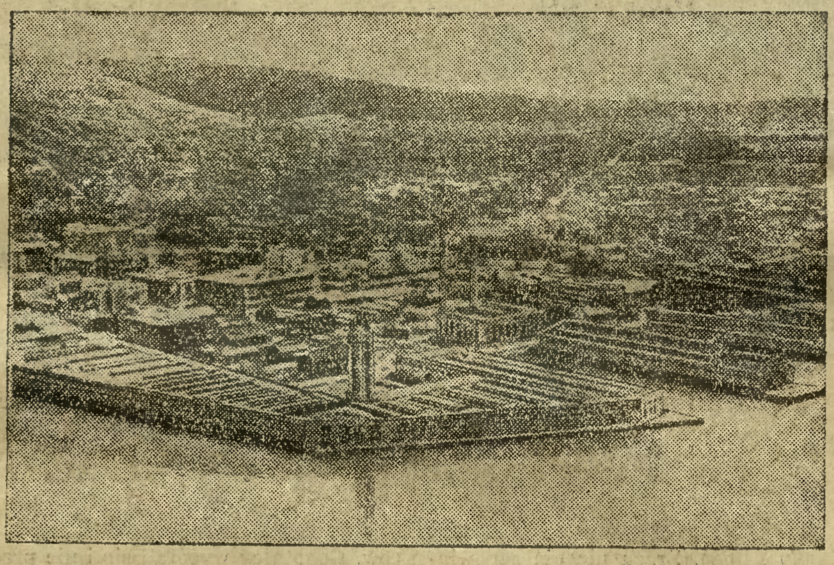
Osławiony świat podziemny Honolulu „devil's half - acre", **wypluł swe męty i szumowiny na powierzchnię.** Po ulicach włóczą się podejrzane, groźne typy, które zazwyczaj unikały światła dziennego. Honolulu, miasto kwiatów i tęsknych pieśni, rozlegających się dźwięków gitar hawajskich „ukulele", przestało być spokojnem i miłem miejscem odpoczynku.

Obecnie kiedy struna pękła, zaczynają z różn. stron ujawniać **rzeczy wprost nieprawdopodobne,** jakie się działy i dzieją na Hawai. Z różnych stron twierdzą, że dla białych kobiet zawsze bardzo niebezpiecznie było wychodzić bez opieki po zachodzie słońca. Opowiadają, iż w ostatnim czasie **liczne białe kobiety padały ofiarą rozbestwionych Kanaków.**

Gaje palmowe roją się od podejrzanych osobników, którzy czyhają na bezbronne białe kobiety. Hawai, którą prospekty biur turystycznych określają jako **„rajską wyspę", stała się siedliskiem zgnilizny i rozpusty.**

Obecnie nawet sprawa **por. Massiego ustąpiła** na dalszy plan wobec **zatargu, jaki wybuchł między władzami wojskowemi a cywilnemi.** Wreszcie zajął się całą sprawą sam kongres amerykański, który zażądał natychmiastowego **zbadania stosunków na wyspie.** Do Honolulu przybył już w tym celu zastępca generalnego prokuratora Stanów Zjedn.

Gubernator Honolulu zaś przygotowuje ustawę, która przewiduje karę śmierci.



HONOLULU Z LOTU PTAKA

Stolica wyspy Hawai jest dzisiaj już typowem wielkiem miastem amerykańskiem.

Dziennik łazików

Miesięcznik nowojorski w formacie kieszonkowym

Nowy Jork, miasto, w którem poza lokalnemi wychodzi kilkadziesiąt gazet i wydawnictw we wszystkich językach świata, ma obecnie jeszcze jedną, bodaj że najoryginalniejszą, osobliwość wydawniczą. Wychodzi tam regularnie dziennik **dla włóczęgów i łazików** p. t. **„Hobo News", redagowany,** roznoszony i sprzedawany przez **tychże łazików, a** przeznaczony dla kolegów po fachu. Pismo to ukazuje się raz na miesiąc **w formacie kieszonkowym z ilustracjami.** Numer kosztuje 10 centów — w abonamencie taniej. Niektóre artykuły dowodzą nietylko inteligencji włóczących się „redaktorów", ale pokazują, że mimo ciężkich czasów **nie zatracili oni poczucia humoru.**

W numerze znajdują się i poetyczne wylewy uczuć. Każdorazowo musi też być krótka, zajmująca historja, na **ulubiony temat włóczęgostwa.** Jedna stronnica jest stale rezerwowana na „wiadomości towarzyskie z kół łazikowych". A więc można tam wyczytać, że np. „Pan Dangier, zasłużony i szanowany członek Stowarzyszenia Włóczęgów, opuścił nas na zawsze, gdyż otrzymał spadek w sumie 36 **dolarów 35 centów".** Albo taka „towarzyska wiadomość": „Sympatyczny nasz rówieśnik p. Back spadł niedawno w Detroit z ciężarowego wozu i musiał **udać się na kurację do miejskiego przytułku".**

Pierwszy numer miesięcznika zapowiedział z dumą założenie szkoły włóczęgów i mianowanie dwóch **„znakomitych luminarzy naszego zawodowego związku",** profesorami tejże szkoły. Jeden z nich został „profesorem dla sztuki kulinarnej i drugi otrzymał tytuł „profesora psychologji, gospodarstwa i sarkazmu". Zabawne są również „odpowiedzi od Redakcji". Oto jedna z nich: „Szanowny panie Bernardzie Shaw! Nie jesteśmy niestety, w możności, zużytkowania pańskiego manuskryptu dla naszych celów".

„Hobo News" cieszą się podobno powodzeniem, nietylko między włóczęgami.

Dwie gilotyny

Dwie gilotyny w garażu posiada kat republiki francuskiej, Anatol Deibler. Gilotyny te są własnością prywatną Deiblera. Jedna z nich jest ciężka i wielka, używa ją Deibler tylko do egzekucyj w Paryżu. Druga, znacznie lżejsza, łatwa do transportowania, służy Deiblerowi do egzekucyj dokonywanych na prowincji. Obie te makabryczne maszyny znajdują się w garażu, dobudowanym przy willi Deiblera. Otrzymuje on wynagrodzenie w sumie 6000 franków za każdą egzekucję.

W rocznicę narodzin papierosa

Papieros obchodzi obecnie setną rocznicę swych narodzin. Podobno zwyczaj skręcania papierosa powstał w r. 1830 podczas zdobywania przez wojska egipskie miasta Akka. Po zdobyciu miasta znaleziono spore zapasy tytoniu, ale ani jednej fajki. Wówczas żołnierze skręcali z papieru tutki, w których znajdował się tytoń.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

50) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Kołatanie starego Mooie spowodowało najpierw coś nakształt nerwowego wstrząsu. Potem przyszedł strach, graniczący z przerażeniem, wreszcie zaś oszołamiająco szybka reakcja. Drobne ciało wyciągnęło się jakgdyby; wyrosło. Twarz poróżowiała. Oczy płonęły światłem odwagi. Nie bała się, to było jasne. Gotowa była walczyć, choćby zaraz.

W chwilach podobnych zdumiewało go najbardziej równe brzmienie jej głosu. Był dźwięczny i spokojny, pod tym spokojem wszakże zgadywałeś stalowy hart.

— Inspektor Kedsty wraca! — rzekła. — Nie sądziłam, że uczyni to, *tej* nocy!

— Nie miał nawet czasu dojść do Urzędu! — zauważył Kent.

— Tak. Może co zapomniał. Zanim nadejdzie, chcę ci pokazać twoje gniazdko, Jeems. Chodź za mną, tylko prędko!

Była to pierwsza wzmianka, że nie zostanie w jej pokoju, która to możliwość napełniała Kenta pewnem skrępowaniem. Dziewczyna porwała ze stołu zapałki, zagasiła lampę i wybiegła na korytarz. Kent spieszył za nią. Przystanęli w głębi korytarza, przed niskiemi drzwiami, wiodącemi najwidoczniej do skrytki stworzonej przez spadzisty dach domostwa.

— To skład starych rzeczy — szepnęła Marette. — Urządziłam go, jak umiałam najwygodniej. Zasłoniłam szczelnie okno, możesz więc palić lampę. Uważaj tylko, żeby światło nie przeglądało przez szparę drzwi. Zamknij się od wewnątrz i siedź cicho. Za wszystko co w środku znajdziesz, dziękuj panu Boluchowi!

Zlekka uchyliła drzwi, jednocześnie wręczając mu zapałki. Światło bijące z hallu na dole, stwarzało w tem miejscu słaby półmrok. Tuż niemal u swej twarzy, Kent widział promienne oczy dziewczyny. Biorąc zapałki zwarł palce wokół jej dłoni.

— Czy wierzysz mi, Marette? — spytał. — Czy wierzysz, że cię kocham, że nie zabiłem Johna Barkley, że będę walczył w twej obronie, jak długo Stwórca raczy mnie zachować przy życiu?!

Na chwilę zapadła cisza zupełna. Dziewczyna łagodnie cofnęła rękę.

— Tak. Sądze, że wierzę ci. Dobrej nocy, Jeems!

Oddaliła się szybko. W połowie korytarza stanęła.

— Idź już teraz! — zawołała półgłosem. — Jeśli mnie naprawdę lubisz, ukryj się zaraz!

Nie czekając odpowiedzi, weszła do swego pokoju, zamykając drzwi za sobą. Kent potarł zapałkę, zgiął się wpół i wszedł do schowanka. Tuż przed sobą dojrzał lampę stojącą na skrzyni. Zapalił ją, poczem zamknął drzwi i przekręcił klucz w zamku. Wreszcie rozejrzał się wkoło.

Izdebka miała około dziesięciu stóp kwadratowych powierzchni, a była tak niska, że nie mógł się w niej nawet wyprostować. Ale nie rozmiar jej go uderzył, lecz przygotowania jakie Marette poczyniła na jego intencję.

Cała niemal podłoga zasłana była derkami, w kącie zaś, wysoko spiętrzone dery tworzyły, wygodne posłanie. Prócz skrzyni z lampą stały stół i krzesło. Kent ocenił na oko ciężar stołu i serce zabiło w nim mocniej. Dziewczyna nie zapomniała także, iż więzień może zechcieć jeść. Przy jednoosobowem nakryciu, jedzenia było na sześć osób conajmniej. Leżały więc dwa głuszce, upieczone na piękny, brunatny kolor; kawał wołowego, czy też łosiego mięsa; stała misą z sałatką z zimnych kartofli, pikle, oliwki, otwarta puszka konserw z wiśni, i wreszcie, jeden ze skarbów inspektora Kedsty — termos, zawierający niewątpliwie gorącą herbatę lub kawę.

Rzuciwszy wzrokiem na krzesło dostrzegł coś jeszcze: pas i futerał, a w futerale wspaniały Colt! Marette nie liczyła najwidoczniej na zdobycie broni w więzieniu, i, przewidująco, wolała się zaopatrzyć zawczasu. Złożyła ją też sprytnie w ten sposób by sama nasuwała się na oczy. Tuż obok krzesła, na podłodze, leżał plecak. Był to przepisowy, policyjny plecak, częściowo wyładowany zapasami. Oparty o plecak stał Winchester. Kent poznał ten karabin. Widywał go, wiszący, w domu Brudnego Bolucha.

Około pięciu minut jeszcze Kent stał pośrodku izdebki. Pomiędzy nim, a burzą, nie było nic, prócz słabo poszytego dachu, to też łoskot ulewy i ryk grzmotu ogłuszały poprostu. Dostrzegł prostokąt okna staranie zasłonięty kocem. Po przez koc nawet łyskały słabo rakiety błyskawic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żołnierz idzie od Krakowa...

1863—1932

(„Żołnierz idzie od Krakowa... Piosenka Powstańców z 1863 r.)

W dniu 22 stycznia 1863 r. Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił manifest, będący wypowiedzeniem wojny Rosji oraz programem rządu.

W manifeście tym czytamy między innemi:

„ZASTĘPY MŁODZIEŻY WALECZNEJ, młodzieży poświęconej, ożywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i w pomoc Boga, poprzysięgły ZRZUCIĆ PRZEKLĘTE JARZMO LUB ZGINĄĆ. Za nią więc, Narodzie Polski, za nią!

Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd Twój, Narodowy, WZYWA CIĘ NA POLE WALKI JUŻ OSTATNIEJ, NA POLE CHWAŁY I ZWYCIĘSTWA, które Ci danem będzie w imię Boga, bo wie, że TY KTÓRY WCZORAJ BYŁEŚ POKUTNIKIEM I MŚCICIELEM, JUTRO MUSISZ BYĆ I BĘDZIESZ BOHATEREM I OLBRZYMEM!

Tak, Ty wolność Twoją, NIEPODLEGŁOŚĆ TWOJĄ ZDOBĘDZIESZ WIELKOŚCIĄ TAKIEGO MĘSTWA, ŚWIĘTOŚCIĄ TAKICH OFIAR, JAKICH LUD ŻADEN NIE ZAPISAŁ JESZCZE NA DZIEJOWYCH KARTACH SWOICH! Powstającej Ojczyźnie Twojej dasz bez żalu, słabości i wahania WSZYSTKĄ KREW, ŻYCIE I MIENIE, jakich od Ciebie zapotrzebuje.

Wzamian Komitet Centralny Narodowy przyrzeka Ci, że SIŁY DZIELNOŚCI TWOJEJ NIE ZMARNIEJĄ, POŚWIĘCENIA NIE BĘDĄ STRACONE, bo ster, który ujmuje, SILNĄ dzierżyć będzie ręką. ZŁAMIE WSZYSTKIE PRZESZKODY, ROZTRĄCI WSZELKIE ZAPORY, a każdą nieprzychylność dla świętej sprawy, nawet brak gorliwości ŚCIGAĆ I KARAĆ BĘDZIE PRZED SUROWYM, CHOĆ SPRAWIEDLIWYM TRYBUNAŁEM OBRAŻONEJ OJCZYZNY".

Załamało się powstanie styczniowe...

Padł dyktator Mierosławski „czerwony generał", który przedarł się zagranicę, padł, po 9 zaledwie dniach sprawowania władzy „biały" **dyktator Langiewicz**, uwięziony przez Austrjaków... Krótki żywot wiódł rząd Unji Narodowej, rząd białych i czerwonych, którzy pracowali w zgodzie, ręka w rękę, krótki okres, w którym powstająca armja polska zaczęła się zwolna krystalizować. Padł rząd obalony przez **czerwony zamach stanu terorystów polskich**, a Romuald Traugutt — trzeci dyktator, zginął na stokach Cytadeli... **Pętlę szubienicznego powroza zacisnęła pięść Moskala...**

Czy na szubienicy skonało wraz z Trauguttem i powstanie?

O, nie!

Ziarno nie na śmierć pada w mogiłę ziemi, lecz na nowe bujne złotopszenne życie.

Minęło lat niewiele... Zmartwychwstała znowu piosenka, którą śpiewali powstańcy w roku 1863: **„ŻOŁNIERZ IDZIE OD KRAKOWA..."**

6 sierpnia 1914 wyszedł **ŻOŁNIERZ POLSKI OD KRAKOWA!...** Wyszedł tak, jak głosił manifest pradziadów w roku 1863: **„Na pole walki już ostatniej, na pole zwycięstwa i chwały, aby być bohaterem i olbrzymem, aby złamać wszystkie przeszkody, roztrącić wszelkie zapory i Niepodległość świętą wywalczyć Ojczyźnie!**

Gdy dziś pochylamy nisko czoła przed cieniami bohaterów powstania 1863 i o światłość wiekuistą dla ich umęczonych dusz błagamy przed ołtarzami naszych świątyń — serca zalewa nam słodycz rzewnej radości, że danem nam było, **nam właśnie wybranym dzieciom słońca** — dożyć tej Najjaśniejszej chwili Zmartwychwstania Polski, o której nadaremnie śniły pokolenia!...

Obyśmy umieli cenić i widzieć tę jasność, w której glorji Bóg żyć nam dozwolił!

Zet-Em.

Zagadnienie pokoju i wychowania

w enuncjacji min. Zaleskiego

Ukazujące się w Stockholmie czasopismo pacyfistyczne p. t. „Współpraca Międzynarodowa" urządziło w ostatnim czasie ankietę na temat zagadnienia pokoju, ogłaszając enuncjacje wybitnych polityków.

W numerze na miesiąc grudzień ub .r. ukazało się m. in. oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego następującej treści:

„Wychowanie każdego społeczeństwa w duchu **pokojowym** winno być zaczęte od wychowania w tym duchu młodzieży. Nie wystarczą jednak do tego wykłady, przedstawiające grozę wojny, nie wystarczy organizowanie zrzeszeń pacyfistycznych wśród młodzieży. Zdaniem mojem, konieczną jest **reforma historycznego i społecznego wychowania** młodego pokolenia w tym duchu, aby nie wpajano w nie tradycyjnego przekonania, że ten a ten sąsiad, ten a ten naród jest „odwiecznym wrogiem". Muszą wreszcie raz na zawsze zniknąć te książki dla młodzieży i te podręczniki szkolne, bardzo niestety rozpowszechnione w niektórych krajach, w których młodzież znajduje tendencyjne informacje, a niekiedy też zwykłe **obelgi pod adresem narodów i krajów „wrogich"**. Takie książki podsycają młodzież do nienawiści, wychowując przyszłych szowinistycznych mącicieli pokoju.

Poważny wpływ wychowawczy na najszersze masy posiada w naszych czasach prasa **codzienna**. Jej rola, jako propagatorki idei pokoju powszechnego mogłaby być decydującą — gdyby prasa na całym świecie szczerze roli tej się podjęła.

Gdy w toku są przygotowania do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, wartoby również pomyśleć o środkach, któreby doprowadziły do powszechnego rozbrojenia moralnego".

Wspomniane czasopismo zamieszcza ponadto oświadczenia: Erica Drummonda, Alberta Thomasa, Mahatmy Gandhiego i t. d.

Edward Manet



jeden z największych malarzy francuskich XIX stulecia i jeden z twórców impresjonizmu urodził się przed 100 laty, 23 stycznia 1832 r. w Paryżu. Dzieła jego, w których poraz pierwszy rozwiązano w nowoczesny sposób zagadnienie światła, należą dzisiaj do najcenniejszych skarbów sztuki francuskiej.

Propaganda eugeniki

Departament służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych wydał wojewodom zarządzenie, aby instytucje samorządowej służby zdrowia prowadziły w jak najszerszym zakresie akcję propagandy eugeniki.

W szczególności departament służby zdrowia poleca organizowanie bibljotek publicznych, podając jednocześnie wykaz najodpowiedniejszych **wydawnictw.**

Jeszcze 52 milj. zł na port gdyński

Dziesięcioletni program rozbudowy floty

W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos p. minister gen. Zarzycki, który m. in. oświadczył, co następuje:

„Kwestja etatyzmu dla mnie nie istnieje. Państwo załatwia tylko najkonieczniejsze i najniezbędniejsze rzeczy. W dzisiejszej sytuacji może pozwolić sobie na interwencję tam tylko, **gdzie nie wykonałaby tego żadna instytucja, ani inicjatywa prywatna. Jakie czynniki poza państwem zdołałyby wznieść dzisiejszą Gdynię, wykupić Chorzów** i t. d. Mówiono tu, że Mościce zostały rozbudowane na wyrost. Chcę stwierdzić, że wykazują one w dzisiejszej trudnej sytuacji zdumiewającą aktywność.

Pytali panowie o udział skarbu państwa w przedsiębiorstwach mieszanych. Komunikuję, że w roku ub. komitet ekonomiczny rady ministrów poddał szczegółowej analizie **sytuację 51 takich przedsiębiorstw**, posegregował je i zadecydował, że **skarb państwa ma się z części tych przedsiębiorstw wycofać.** Zagadnienie „Azotu", o którym tu była dziś mowa, a w którym zaangażowany jest B. G. K., jest w tej chwili na tapecie. Ta wytwórnia była swego czasu zalążkiem dla Chorzowa i Mościc. Rozważana jest obecnie możliwość związania „Azotu" z jednym z tych przedsiębiorstw, by wyprowadzić go na czyste wody bez straty skarbu państwa.

W związku z polityką handlową p. minister stwierdził:

„Rozwój obrotów Gdyni postępuje naprzód i w r. 1932 będzie jeszcze większy. **To jest dowód, czy Gdynia była potrzebna.** A może Gdańsk upada? Żale roznoszone po świecie na ten temat **są perfidne.** Obroty Gdańska od 1913 r. wzrosły 4-krotnie, t. j. o 400 proc. Gdzie jest drugi port na świecie, a zwłaszcza w Niemczech, którego obroty wzrosłyby choćby **tylko o 100 proc.** Któż zresztą przyczynił się **do budowy Gdyni?** Czy kupiec polski miał swobodę handlu w Gdańsku, czy mógł pójść tam, gdzie go szykanowano? Pytanie to nie wymaga chyba odpowiedzi. Gdańsk i Gdynia leżą w obszarze celnym Polski i żadnych referencyj w traktowaniu niema.

Dotąd na port gdyński wydano z pieniędzy budżetowych 139 miljonów. Obecnie tempo jest zmniejszone, lecz program minimalny, zakreślony **na 3 i pół lat** a wymagający jeszcze kosztów **52 milj.**, jest urealniony i **będzie wykonany** i zakończy to pewien kompleks spraw, który pozwoli dociągnąć **do 6 milj. ton po stronie importu i eksportu.** Najgrubsze roboty są już ukończone. Nie jest wykluczone, że dalsze sfinansowanie robót uda się oprzeć na **kredycie długoterminowym.**

Co się tyczy rozbudowy floty, to istnieje program 19-letni, który jest **realizowany.** Stan finansowy przedsiębiorstw żeglugowych nie jest zapewne świetny, ale porównawczo nie jest również zły. Jest do zanotowania duży postęp w rybołówstwie morskiem; obecnie 6 statków pod polską banderą wyruszyło na połów śledzi i wkrótce wpłynie już do Gdyni. Motory i sieci rybackie nabywa się obecnie w kraju. I w tej więc dziedzinie jest postęp.

Ostrze niemieckich zarządzeń celnych

wymierzone w Polskę i nasze masło

Pełnomocnictwa, które otrzymał rząd Rzeszy na mocy rozporządzenia prezydenta, umożliwiają podwyższenie ceł w stosunku do krajów, gdzie nastąpiła dewaluacja. Oznacza to w praktyce znaczne podwyższenie stawek celnych przedewszystkiem wobec **krajów Skandynawskich.** Pozatem rozporządzenie skierowane jest **ostrzem przeciwko Polsce a zwłaszcza przeciwko przywozowi polskiego masła.** Rozporządzenie postanawia bowiem, że w stosunku do krajów, z któremi Niemcy nie są związane traktatami handlowemi, **stawki celne na masło mogą być podwyższone znacznie wyżej, aniżeli w stosunku do innych krajów.** Podwyższenie stawek celnych na masło polskie **ma być trzykrotne.**

Import masła polskiego do Niemiec w roku 1930-ym na ogólną liczbę 1,3 miljonów kwintali wynosił 71.000 kwintali. W r. 1931 w ciągu 11 miesięcy na ogólną liczbę 909.000 kwintali importowanego do Niemiec masła, Polska przywiozła **69.000 kwintali.**

Niemieckie koła przemysłowe wyrażają zaniepokojenie z powodu rozporządzenia, obawiając się, że ograniczenie importu polskiego masła dotknąć może **eksport niemieckich produktów przemysłowych do Polski.** W kołach gospodarczych twierdzą, że w najbliższym czasie oczekiwać należy podwyższenia ceł na drzewo, **owoce, jarzyny,** oraz **konopie.**

Nowe rozporządzenie wywołało wielkie wrażenie wśród duńskich eksporterów masła, którzy zamierzają zwrócić się do rządu **o zastosowanie represji.** W najlepszym stosunkowo położeniu znalazła się Finlandja, która zawarła z Niemcami umowę na roczny kontyngent masła.

W sprawie projektu prawa egzekucyjnego

Memorjał Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych

Związek izb przemysłowo-handlowych R. P. przesłał komisji kodyfikacyjnej opinję swą w sprawie projektu prawa egzekucyjnego.

W najistotniejszej kwesji — organów egzekucyjnych, związek wyraził zdanie, iż komornicy **winni urzędować przy sądach okręgowych i przy sądach grodzkich.** Do kompetencji komorników przy sądach okręgowych winny należeć sprawy egzekucji skierowanej do **większych nieruchomości**, do komorników przy sądach grodzkich wszystkie **inne sprawy.**

Związek izb podkreślił w szczególności sprawę nadzoru nad komornikami. Zdaniem związku, komornicy winni działać pod **bezpośrednim nadzorem jednego z sędziów, specjalnie do tych spraw delegowanego.** Sędzia taki nie byłby instancją sądową, a jedynie **władzą przełożoną komornika** i byłby władny udzielać komornikowi wszelkiego rodzaju zleceń w zakresie jego działalności. Podkreślono również, iż wynagrodzenie komornika winno być zbudowane na takich zasadach, by nie dawało ono zachęty w kierunku przewlekania sprawy.

Prawnik — fałszerzem pieniędzy



KORNEL SALABAN

u którego willi policja wykryła fabrykę fałszywych pieniędzy. Jak już donosiliśmy, Salaban puścił w obieg niezliczoną ilość fałszywych dwu-markówek. Rozmiarów jego fałszerstw nie można jeszcze ściśle określić, gdyż falsyfikaty nie wiele różnią się od oryginalnych pieniędzy.

Upadłości w Niemczech

„Frankfurter Zeitung" podaje, że liczba upadłości w 1931 r. była znacznie większa niż w 1930 r., wynosiła bowiem 22.371, wobec 18.94[illegible] w roku poprzednim. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że w roku ubiegłym zanotowano upadłości całego szeregu **starych**, solidnych firm.

Wigilja na „Darze Pomorza"

Pod gwiaździstem niebem dalekiego południa

Żaglowiec szkolny „Dar Pomorza", który **3 października r. ub. opuścił Gdynię,** udając się w dłuższą podróż zagraniczną z uczniami I kursu Państwowej Szkoły Morskiej na pokładzie, **znajduje się obecnie u wybrzeży Martyniki w Fort de France.** Uczniowie odbywają niezbędne ćwiczenia, odpoczywając jednocześnie po trudach podróży przez Atlantyk i przygotowując się powoli do powrotu do domu.

Tam też **u wybrzeży dalekiej wyspy obchodzili uroczyście Święta Bożego Narodzenia.** Tradycyjna **wieczerza wigilijna odbyła się naprawdę w niezwykłych warunkach.** Do stołów, ustawionych na górnym pokładzie, zasiedli wszyscy obecni na statku, poczynając od kapitana, a kończąc na kuchciku. Wszyscy zajęli swe miejsca **w białych ubraniach tropikalnych.** Nad nimi wisiało pogodne niebo dalekiego południa. Od lądu biły gorącą falą zmieszane zapachy roślinności podzwrotnikowej. Kolorowe lampiony rzucały mdłe światło na statek i na wodę.

Wzruszająca choinka.

Oczywiście musiała być także **choinka.** Przeszukano całe pobliskie wybrzeże, ale niczego na kształt czy podobieństwo naszego świerku lub jodły nie znaleziono. Wycięto przeto **jakieś drzewko liściaste, rodzaj drzewka laurowego,** przybrano je pięknie ozdobami, wykonanemi rękoma uczniów w chwilach wolnych od zajęć i choinka była.

Jeszcze pomysłowiej poradzili sobie w roku 1922 pierwsi uczniowie Szkoły w czasie powrotu na starym, poczciwym „Lwowie" z pamiętnej podróży do Brazylji. Wigilja zastała ich na środku oceanu. Choinki nie mają zwyczaju rosnąć na wodzie. Nie było ich też w żadnym zakamarku statku. A mimo tego na wigilji choinka była. W największej tajemnicy uczniowie wystrugali z drzewa rozłożystą choinkę, pomalowali ją na zielono, przystroili, jak się patrzy i śpiewali pod nią kolendy. Dziś jedyna ta w swoim rodzaju choinka znajduje się w Muzeum Szkoły.

Opłatki z Gdyni.

Gdy zabłysła pierwsza gwiazda na niebie i gdy wszyscy już siedzieli przy stołach na pokładzie, **komendant „Daru Pomorza" kapitan Maciejewicz** otworzył w obecności wszystkich dużą kopertę, jaka przed paru dniami nadeszła na statek z Ojczyzny, z Gdyni, i na której widniał kilkakrotnie podkreślony napis „Otworzyć 24 grudnia". Z wnętrza wysunęła się **paczka białych opłatków i życzenia dla wszystkich na statku od Dyrektora Szkoły, profesorów i kolegów** ze starszych roczników, spędzających zimę na nauce w Szkole.

Przełamano się uroczyście a z rozrzewnieniem, jak każe zwyczaj, opłatkiem, złożono sobie wzajemnie życzenia i zabrano się do pałaszowania przysmaków wigilijnych. Kucharz okrętowy przeszedł samego siebie. Czego nie było? A więc najpierw specjał nad specjały — polski śledź, później sałatka z jarzyn i z homarów, które na Martynice są tak popularne, jak u nas zwykłe raki, później był barszcz z uszkami, później ryba smażona, wreszcie kompot z suszonych owoców (pieczołowicie przewiezionych przez Atlantyk z samej Gdyni) i galaretka z pomarańcz, rwanych prosto z drzew.

A później po raz pierwszy w tych stronach **biły pod gwiaździste niebo stare polskie kolendy,** śpiewane pełną piersią przez polskie wilczęta morskie...

W drodze powrotnej do Ojczyzny.

Kapitan **Maciejewicz** na gwiazdkę obiecał uczniom, że im urządzi wycieczkę do St. Pierre, miasta, które trzydzieści lat temu zostało obrócone w perzynę przez groźnego sąsiada-wulkan Mont Pelé. Zapewne już ją odbyli.

Uczniowie czują się na statku świetnie. Wszyscy są zdrowi, jak rydze.

W pierwszych dniach lutego statek wyruszy zpowrotem do Gdyni. „Intendentura" statku ma dużo kłopotu z zaopatrzeniem go w różne wiktuały na drogę powrotną. Martynika — to jak jakaś nasza Kozia Wólka. Wielu rzeczy nie można dostać. Herbaty szukano w całem Fort de France, aż wreszcie znaleziono jej aż cały funt... w aptece. Dlatego „Dar Pomorza" będzie musiał zapewne zajść jeszcze na wyspę Św. Tomasza, gdzie swoje zapasy uzupełni.

W Fort de France stoi obok „Daru Pomorza" **belgijski statek szkolny „L'Avenir".** Nawiązano z nim jak najserdeczniejsze i najbliższe stosunki.

W drodze powrotnej „Dar Pomorza" **prawdopodobnie pożegluje wprost do Gdyni,** zachodząc tylko po drodze do któregoś z portów zachodnio-europejskich, francuskiego lub angielskiego. Na Azory, jak to było pierwotnie projektowane, zapewne nie zajdzie.

W Gdyni powinien być w drugiej połowie marca.

H. T.

Awarja statku „Poznań"

w porcie francuskim Rouen

W dn. 13 bm. statek „Żeglugi Polskiej" **„Poznań" doznał w porcie Rouen poważniejszej awarji, wskutek czego musiał być odprowadzony do stoczni** celem naprawy.

Statek przybył do **Rouen z ładunkiem węgla z Gdyni.** Aby podejść do mola w porcie statek trzeba było obrócić, co uskuteczniały dwa miejscowe holowniki. **Wskutek silnego wiatru jednakże statek uderzył rufą o molo tak silnie, że powstały uszkodzenia steru i kadłubu. Po przycumowaniu statku i wyładowaniu ładunku został on umieszczony w doku, gdzie pozostanie dłuższy czas w remoncie.**

Pierwszy transport śledzi

złowionych pod polską banderą przybył do Gdyni

Wczoraj w nocy *przybył do Gdyni w drodze powrotnej z pierwszej swej podróży na nowej linji regularnej Gdynia — Rotterdam statek „Chorzów", przywożąc pierwszy większy transport śledzi, złowionych przez polsko holenderską flotylę rybacką pod polską banderą.*

„Chorzów" zatrzymał się przy nabrzeżu angielskiem, obok składów firmy „Mopol" — będącej właścicielką towaru.

W ten sposób *został również zapoczątkowany ruch statków przy nabrzeżu angielskiem* na którem obok składów „Mopolu" znajduje się, jak wiadomo będąca na ukończeniu *hala rybna.*

Statek wyszedł do Rotterdamu w dniu 8 bm. z ładunkiem *1170 ton cukru, 55 ton celulozy i 30 ton klepek dębowych.* Pierwszą swoją podróż na nowym szlaku odbył pomyślnie pod kierownictwem kapitana *Nowaka.* Dnia 12 bm. przybył do Rotterdamu, w drogę powrotną zaś wyruszył dnia 16 bm. przybywając do Gdyni o dzień wcześniej, aniżeli się do spodziewano.

Głównym ładunkiem „Chorzowa" jak już zaznaczyliśmy są śledzie solone w beczkach, których ogółem przywieziono około 100 ton. Jako śledzie polskie, złowione pod polską banderą, są one wolne od cła.

Prócz tego statek przywiózł około 20 ton różnej drobnicy.

Obecnie „Chorzów" załadował w Gdyni transport cynku i udał się do stoczni w Gdańsku, celem przeprowadzenia drobnej naprawy steru.

Z posiedzenia Rady miasta Chełmży

W dniu 19 bm. odbyło się w Chełmży posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił przewodniczący p. *N. Komowski.* Następnie powołano do sprawdzenia obecności radnych pp. Majewskiego Franciszka i Górtowskiego Bronisława. Stwierdzono obecność 28 radnych. Nieobecny był b. przewodniczący Kolenda i radny Brzuśkiewicz.

Pierwszym punktem obrad był wybór pozostałych członków prezydjum Rady Miejskiej, których wybrano w następującym składzie: zastępca przewodniczącego *r. Kryger Kazimierz, sekretarz r. Zieliński Damazy, zast sekretarza Witkowski Bolesław.* Na prowadzącego protokół R. M. wybrano p. Krzyżaniaka Kazimierza.

Budowa targowiska.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa upoważnienia Magistratu przez Radę Miejską do budowy targowiska na placu obok rzeźni. Po krótkiej dyskusji R. M. uchwaliła rozpocząć od dnia 20 bm. budowę targowiska, pracę tę uważać można za normalną i zatrudnić jak największą ilość bezrobotnych.

Na powyższy cel Rada miasta Chełmży uchwaliła sumę zaliczkową w wysokości 13 tysięcy złotych.

Sprawozdanie z komisji rewizyjnej odczytał r. Litkowski Aleksander, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Uzupełnienie poszczególnych komisji Rady Miejskiej wybrała: jako sędziego polubownego p. Buczkowskiego Józefa oraz do komitetu parafjalnego do spraw bezrob. p. Muzalewskiego Józefa. Rejonowymi opiekunami społecznymi zostali pp.: Olszewski Bronisław, — Szczepański Stanisław; Rutkowski Franciszek, radcami sierot pp.: Kryger Kazimierz i Zieliński Damazy. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Godzińskiego Stanisława. Do Rady M. K. O. zostali wybrani pp.: Czerwiński Jan i Wiśniewski Bolesław.

Otwarcie ulicy Strzeleckiej.

Stosownie do pisma p. Wojewody Pomorskiego Rada Miejska otworzyć ma dla ruchu kołowego i pieszego ul. Strzelecką. Obecnie część jej została wydzierżawioną Dr. Strzyżowskiemu, który urządził tam ogród. Na tem posiedzenie zamknięto

Chojnice

— **Bracia Grzonek wpadli.** W nocy na 11 b. m. dokonano na szkodę następujących rolników zamieszkałych w Siennicy pow. chojnicki kradzieży i tak: 1) Lepertowi Janowi skradziono 1 jałówkę; 2) Żmichowi 4 gęsi; 3) Miszewskiemu 7 kur; 4) Litkowskiemu 2 kury, oraz rolnikowi Jażewskiemu 1 gęś. W toku dochodzeń ujawniono, iż sprawcami tych kradzieży są bracia Grzonkowie Leon lat 30 i Stefan lat 16, którzy do kradzieży przyznali się, ponieważ podczas rewizji odnaleziono u nich mięso i pierze. Stwierdzono ponadto, że wymienieni podczas dokonania kradzieży byli uzbrojeni w broń palną, którą posiadali po zmarłym ojcu. Braci Grzonków przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Czersku

Oficer marynarki defraudantem

W tych dniach **aresztowany** został z polecenia prokuratora Sądu Wojskowego **oficer kasowy dowództwa floty por. A. Niklewski pod zarzutem zdefraudowania większych sum pieniężnych.** Niklewski odstawiony został do Grudziądza i osadzony w więzieniu. — Śledztwo w toku.

Łódź podwodna „Wilk" w stoczni gdyńskiej

W związku **z drobnemi uszkodzeniami, jakie odniosła łódź podwodna „Wilk"** podczas ostatnich ćwiczeń na morzu, zostanie ona w końcu bieżącego tygodnia umieszczona **w stoczni gdyńskiej** celem dokonania oględzin i przeprowadzenia naprawy.

Ruch towarzystw w Żarnowcu

W dniu 9 stycznia br. odbyło się w lokalu p. Saszkowej walne zebranie Koła BBWR. Zebranie zagaił prezes Koła p. Zygmanowski. Po zagajeniu zebrania zabrał głos sekretarz Koła p. Zwiewka, wygłaszając referat o celach i zadaniach BBWR.

Po skończonym referacie wywiązała się na ten temat obszerna dyskusja. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu poczem ustalono program pracy i termin miesięcznych zebrań. Należy dodać, iż frekwencja członków była liczna. W wolnych wnioskach podał projekt prezes miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego p. Zwiewka, ażeby założyć parafjalne Koło Przyjaciół Strzelca. Po odpowiedniem wyjaśnieniu sprawy przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli p. p. Zipser prezes, Malinowski zastępca Jarysz sekretarz i Sokołek skarbnik. Po dokonanym wyborze Zarządu podziękował p. Zygmanowski członkom za przybycie i zakończył obrady. Wypada również wspomnieć o miejscowym Oddziale Zw. Strzeleckiego, u którego zauważyć można intenzywną pracę i żywotność. Ćwiczenia wojsk. odbywają się regularnie. Na dzień 24 bm. przygotowuje młodzież strzelecka sztuczkę teatralną połączoną z zabawą taneczną.

Od kilku już lat założony w Żarnowcu Teatr Ludowy po dokonanej w listopadzie ub. roku reorganizacji okazuje również swoją ruchliwą działalność. Na zebrania uczęszczają wszyscy członkowie, słuchając referatów i odczytów. W rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze urządza Teatr Ludowy wieczornicę połączoną z przedstawieniem amatorskiem.

Ważną bardzo rzeczą dla Żarnówca jest utworzenie świetlicy, tak dla członków Oddziału Zw. Strzeleckiego jak i dla członków Teatru Ludowego, jednak brak odpowiedniego lokalu nie może zadośćuczynić staraniom obu zarządów.

Wąbrzeźno

— **Odezwa do społeczeństwa.** Od dwóch tygodni uruchomiliśmy w „Przytułku dla Starców" Kuchnię Ludową dla najbiedniejszych tutejszego miasta. Są to przeważnie wdowy i sieroty. Środki materjalne, któremi dla Kuchni Ludowej rozporządzamy, są tak szczupłe, że już dziś staliśmy przed tą koniecznością zamknięcia jej. Byłby to wielki i ciężki cios dla najbiedniejszych, który udało się jeszcze w ostatniej chwili oddalić, albowiem kilku ofiarodawców pospieszyło z pomocą. Pomimo tego, że nawoływać musimy do składania ofiar na rzecz bezrobotnych, przystępujemy do obywateli miasta Wąbrzeźna jak i okolicy o składanie ofiar na Kuchnię Ludową. Prowadzenie tej Kuchni stoi pod kierownictwem Magistratu i Siostry Przełożonej „Przytułku Starców" i pod ścisłym nadzorem Komisji Opieki Społecznej jako i Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Każdy grosz i każda ofiara będą zużyte właściwie i celowo. Nie dajmy więc upaść instytucji, która uśmierza w pośród najbiedniejszych tutejszego miasta wiele biedy i nędzy. Ofiary przyjmują ekspedycje tutejszej prasy miejscowej jako i niżej podpisany. Za Magistrat: Schwarz, burmistrz.

Lubawa

— **Aresztowanie podpalacza.** W sprawie pożaru na szkodę Bieniaszewskiego Jana w Mroczenku pow. lubawski, dochodzeniem ujawniono, iż przyczyną pożaru nie była wadliwość komina, lecz że ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia na tle oszustwa asekuracyjnego przez poszkodowanego. W toku bowiem dalszych dochodzeń ujawniono takie szczegóły obciążające poszkodowanego, że na podstawie ich został on przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, który zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy

Od gen. Skobelewa do min. Maginot'a

Wersja o truciźnie niemieckiej

Zagadkowa śmierć ministra Maginota, wielkiego naszego przyjaciela i zwolennika zdecydowanej polityki antyniemieckiej, tłumaczona przez niektóre organa prasy francuskiej jako dzieło **rąk niemieckich**, wydaje się w świetle pewnych doniesień prasy paryskiej rzeczą bardzo prawdopodobną, na dowód czego przytoczymy tutaj fakt z dawnej przeszłości.

W roku 1877—78 Rosja prowadziła wojnę z Turcją; wojna ta trwała około dwóch lat i kosztowała wiele ofiar z obydwóch stron, a szczególnie Rosję, gdyż Tur**cja prowadziła sę wojnę bardzo uporczywie** i zaczynając od bitew o przeprawę przez Dunaj do samych bram Konstantynopolu, **armja rosyjska musiała zdobywać pozycję za pozycją;** szczególnie dużo ofiar i czasu **pochłonęło oblężenie i wzięcie ufortyfikowań tureckich, przy bułgarskiej wiosce Plewna** i szeregu innych fortec, strzegących drogi, prowadzącej z Sofji do Plewny, bronionej przez wybitnego generała tureckiego **Osmana Baszę.**

W tej wojnie, a szczególnie w czasie tych decydujących bitew, ze strony rosyjskiej **odznaczył się wybitnie generał Skobelew.** Skobelew był w bitwach zawsze na czele swych wojsk i ażeby być lepiej widzianym i zimą i latem, ubierał się **w biały, płocienny kitel.** Rzecz naturalna, że Skobelew wśród swego wojska, które mu nadało z tego powodu przydomek: **„białego generała", zyskał olbrzymią popularność.**

Po berlińskiej konferencji likwidującej wojnę, a zwołanej z inicjatywy Niemiec, na której to konferencji Niemcy, korzystając z wyczerpania się Rosji dwuletnią wojną, zmniejszyły sukces tej wojny do minimum, w Rosji powstało olbrzymie oburzenie. Mówiono wiele i głośno **o nowej wojnie z Niemcami,** przyczem **duże nadzieje naród rosyjski pokładał w bohaterskim Skobelewie.** Otóż pewnego poranku, w jednym z hotelów moskiewskich **znaleziono trupa Skobelewa, widocznie otrutego przez wysłanniczkę wywiadu niemieckiego, w której towarzystwie Skobelew spędził poprzedzający wieczór w jednym z pokojów tego hotelu.** W jednym z puharów niedopitego szampana **analiza stwierdziła dawkę strychniny.**

Na skutek tej analizy i relacyj doszło do wielkich antyniemieckich demonstracyj w Moskwie, gdzie omal nie doszło do pogromu Niemców.

Na tem tle rewelacje pism paryskich o otruciu min. Maginota przez emisarjuszy niemieckich nabierają swej aktualności.

Z. D-ski.

Pierwszy ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich



W Warszawie obradował pierwszy ogólno-polski Zjazd Pisarzy Katolickich, przy udziale delegatów z całej Polski. W obradach wzięło udział kilku gości zagranicznych, m. in. pisarz francuski Cazin, red. Zamohal z Pragi Czeskiej oraz red. Sider z Bratislavy. Obradom przewodniczył prof. O. Halecki. Na zdjęciu naszem widzimy u góry prezydjum Zjazdu, u dołu plenum obrad z kardynałem ks. Kakowskim w pierwszym rzędzie pośrodku.

Rewolucja południowo-amerykańska

Rewolucje w Południowej Ameryce cechuje obfitość uczestniczących w nich generałów. Oto, co wydarzyło się podczas ostatniej rewolucji w Boliwji:

Generalissimus Estaban de Tegucigalpa... objął dowództwo nad armją rewolucyjną, podczas gdy armję federalną prowadził generał Sanchez Popolobampa. Po stoczonej bitwie między obu armjami, z obozu generała Tegucigalpa udaje się parlamentarjusz do kwatery Popolobampa:

— Czego żądacie? — pyta generał, marszcząc brwi — poddajecie się?

— Nie, mój generale — odpowiada parlamentarjusz. Chcieliśmy zaproponować wymianę naszych dwóch generałów na sześć puszek mleka skondensowanego.

Stalin grozi

Jak donoszą z Moskwy, Stalin przyjął w tych dniach delegację chińskiego stronnictwa komunistycznego. Delegacja zakomunikowała Stalinowi o sukcesach wojsk czerwonych w Chinach, Stalin miał oświadczyć: „Zbliża się chwila, gdy czerwona armja przetnie potężnym ciosem zawikłany węzeł wzajemnych stosunków państwowych w Azji".

Królewska chustka

Pewnego razu Mussolini przechadzał się rozmawiając z królem Wktorem Emanuelem, który upuścił niechcący chustkę do nosa. Dyktator Włoch podniósł ją królowi, który zaczął mu dziękować w najgorętszych i pełnych uczucia wyrazach.

— Ależ niema o czem mówić — przerwał zniecierpliwiony dyktator — przecież chodzi tylko o chustkę...

— To prawda — odparł król — ale też to jest jedyna rzecz, do której wolno mi swój nos wsunąć.

Na rynku zbożowym

Na giełdzie zbożowej w Warszawie jak również na giełdach prowincjonalnych, ceny żyta utrzymują się prawie na **niezmienionym poziomie**, a to dzięki bardzo intensywnym i **interwencyjnym zakupom**, prowadzonym **przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe.** Wobec ustalenia się dobrej pogody na rynkach zbożowych dała się zauważyć zwiększona podaż. Nieco większe zainteresowanie daje się zauważyć dla jęczmienia na eksport. Wobec większych zakupów owsa przez wojsko ceny jego utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Długi Polski we Francji

Zadłużenie skarbu państwa wobec **rządu** francuskiego na 1 stycznia 1932 r. wynosiło ogółem fr. fr. 2.296.904.516,13.

W porównaniu z końcem roku poprzedniego dług skarbu państwa zmniejszył się o **1,2 miljony** fr. fr.

Długi skarbu państwa zaciągnięte we Francji, dzielą się na następujące pozycje: skonsolidowany dług wojenny, transza A — 1.293 milj. 124.365,16 fr. fr., transza B — 600.325.437 fr. fr.; kredyt reljefowy — 235.200 fr. fr.; pożyczka zaciągnięta do wysokości I/IV. transzy, oprocentowanej na 5% w stosunku rocznym — 226.362.190,04 fr. fr. i na dług plebiscytowy — 176.857.323,93 fr. fr.

Reforma szkolna

W lokalu redakcji „Zrębu" wWarszawie w dniu 25 b. m. p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego J. Jędrzejewicz wygłosi odczyt na temat „Przebudowa ustroju szkolnictwa".

Pożyczka dla N. Jorku

Na Wallstreet krążą pogłoski, że magistrat miasta New York otrzymać ma w najbliższym czasie od grupy banków amerykańskich krótkoterminową pożyczkę w wysokości 90 lub 120 milj. dolarów. Narazie rząd udzielił miastu subwencji zwrotnej w wysokości 15 miljonów dolarów.

Angielskie kobiety

Kobiet, palących papierosy, liczy Anglja obecnie tyle, co mężczyzn. Jednocześnie wzrasta też stale konsumcja tytoniu w Anglji. W r. 1914 wynosiła ona 2.4 funt. na głowę, w r. 1924 3.7 funt. na głowę. Konsumcja papierosów stanowi 79% ogólnej konsumcji tytoniu.

Oficerowie polskiej marynarki handl.

i ich kwalifikacje w nowem rozporządzeniu

W Dzienniku Ustaw z dnia 19 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, a dotyczące kwalifikacji **oficerów w polskiej marynarce** handlowej.

Jak wynika z postanowień ogólnych tego rozporządzenia, za oficerów na polskich morskich statkach handlowych uważani są kierownicy statków — kapitanowie, oraz funkcjonarjusze dodani kierownikom statków do pomocy w kierowaniu statkami w zakresie nawigacyjnym, mechanicznym lub specjalnym. Oficerami na polskich morskich statkach handlowych mogą być **jedynie obywatele polscy,** którzy ukończyli 21 lat życia i posiadają wymagane dyplomy polskie. Wyjątki od tego przepisu dopuszczalne są tylko za każdorazowem zezwoleniem ministra przemysłu i handlu.

Ustanowione zostały w polskiej marynarce handlowej **następujące stopnie oficerskie:**

1) w służbie nawigacyjnej — **kapitan żeglugi wielkiej, kapitan żeglugi małej, porucznik żeglugi wielkiej, porucznik żeglugi małej, szyper 1-szej klasy i szyper 2-giej klasy;**

2) **w służbie mechanicznej** — mechanik okrętowy 1-szej klasy, mechanik okrętowy 2-giej klasy, mechanik okrętowy 3-ciej klasy, maszynista okrętowy 1-szej klasy, maszynista okrętowy 2giej klasy i maszynista okrętowy 3-ciej klasy.

W służbie specjalnej za oficerów na morskich statkach handlowych uważani są lekarze i duchowni, oraz inne osoby dodane do pomocy kierownikom statku.

W zakresie praktyki kwalifikacyjnej i uprawnień oficerów służby nawigacyjnej rozróżniono trzy rodzaje żeglugi, a mianowicie żeglugę przybrzeżną, żeglugę małą i żeglugę wielką.

W stosunku do oficerów **służby mechanicznej rozróżniono również trzy kategorje,** zależnie od siły maszyn statków.

Rozdział II-gi rozporządzenia **obejmuje** szczegółowe przepisy, dotyczące uprawnień oficerów służby nawigacyjnej, jak również wymaganych dyplomów i praktyk dla **uzyskania** poszczególnych stopni w tej służbie.

Rozdział III-ci rozporządzenia **obejmuje** te same zagadnienia odnośnie oficerów **służby mechanicznej.**

W rozdziale IV-tym rozporządzenia, zawierającym **postanowienia** specjalne znajdujemy przepisy, dotyczące **możliwości otrzymywania dyplomów przez oficerów służby nawigacyjnej,** oraz przez mechaników okrętowych — bez składania specjalnych egzaminów. **Rozdział ten** obejmuje również przepisy podobne w stosunku do szyprów II-giej klasy oraz maszynistów I-szej klasy, jakoteż zasady zaliczania **służby** nawigacyjnej na statkach szkolnych i **służby** pilotowej do praktyki kwalifikacyjnej.

Rozdział V-ty rozporządzenia przewiduje, że **dyplomy oficerów nawigacyjnych i oficerów mechaników marynarki handlowej wydaje dyrektor urzędu morskiego w Gdyni na mocy orzeczenia komisji kwalifikacyjnej,** powołanej przez ministra przemysłu i handlu. Dyplomy kapitana żeglugi wielkiej i mechanika okrętowego I-szej klasy wydaje minister przemysłu i handlu na mocy orzeczenia komisji kwalifikacyjnej, przedstawionego przez dyrektora urzędu morskiego.

W skład komisji kwalifikacyjnej wchodzą dwaj członkowie mianowani przez ministra przemysłu i handlu, jeden **przedstawiciel marynarki wojennej,** delegowany przez ministra spraw wojskowych, pozatem przy sprawdzaniu kwalifikacyj oficerów służby nawigacyjnej — **kapitan żeglugi wielkiej,** a przy sprawdzaniu kwalifikacyj oficerów służby mechanicznej — **mechanik okrętowy** I-szej klasy lub inżynier morski, powołany przez ministra **przemysłu** handlu.

Groener konkurentem Hitlera

Apeluje do frontu jedności narodowej

Z okazji uroczystości 61-ej rocznicy powstania Rzeszy **minister Groener wygłosił przemówienie przez radjo,** w którem, porównywując fakt **koronacji cesarza Wilhelma I w Wersalu** w 1871 r. z aktem **podpisania Traktatu Wersalskiego w roku 1919 w tej samej sali,** zwrócił się do społeczeństwa niemieckiego z wezwaniem do stworzenia **ponadpartyjnego frontu jedności narodowej,** na której tylko — zdaniem Groenera — Niemcy będą mogły oprzeć swe żądania do odzyskania dawnej świetności.

W imię tego ideału musi być znaleziony sposób, ażeby nawet najbardziej politycznie wrogie sobie obozy w Niemczech połączyły się dla wspólnej akcji. Minister wskazał dalej, że dzisiaj dążenia w tym kierunku zostały **o wiele dalej posunięte, niż to się wydaje.** Wskazując następnie na znaczenie, jakie posiadać będą dla Niemiec **przygotowywane (?)przez rząd Rzeszy wystąpienia na konferencji reparacyjnej i rozbrojeniowej,** minister z naciskiem domaga się, aby wszyscy Niemcy udzielili **bezwzględnego poparcia** zarówno kanclerzowi Brueningowi jak i innym przedstawicielom Niemiec w Genewie i Lozannie.

„W obliczu walki o najwyższe prawa Niemiec — oświadczył w końcu minister Groener — **zamilknąć muszą wszelkie waśnie partyjne".**

Minister Groener w tym samym stylu przemawia, co Hitler, jeśli chodzi o niemieckie tendencje antywersalskie. Atoli taktycznie woła o ponadpartyjny front jedności narodowej. Chce jakby zaszachować Hitlera, z którym konkuruje do tytułu „przyszłego dyktatora" Niemiec.

Wigilja u strzelców

Miła uroczystość strzelców w Szafarni pod Brodnicą

W celu podtrzymania pięknej tradycji przodków naszych, oraz w celu utrzymania serdecznego nastroju, ciepła rodzinnego w szeregach strzeleckich, odbyła się w ubiegłą niedzielę w nowej świetlicy Zw. Strzeleckiego w Szafarni (pow. brodnicki) piękna uroczystość przełamania się opłatkiem, urządzona staraniem zarządu oddziału.

Uroczystość, w bardzo miłym, podniosłym nastroju rozpoczęła się przemową ob. prezesa, który w krótkich, serdecznych słowach wskazał na charakter braterski uroczystości. Po ogólnem przełamaniu się opłatkiem nastąpiły śpiewy.

W pośrodku sympatycznego pokoiku, przy pięknie przystrojonym stole, zajęła miejsce brać strzelecka, by spożyć skromną wieczerzę wigilijną.

Referent oddz. i instr. P. W. ob. Kloka przeczytał zebranym serdeczne życzenia noworoczne władz Zw. Strzel., władz P. W., przewodniczącego Komitetu Pow. P. W. i W. F., pana starosty Wimmera, do których dołączył i swoje najserdeczniejsze życzenia pomyślnej pracy dla dobra organizacji i Państwa Polskiego. Wspomniał następnie o wspólnych ćwiczeniach i marszach odbytych, zachęcając członków do dalszej wspólnej, braterskiej łączności i zgody, do dalszego wysiłku i służby Polsce. Przemówienie swe zakończył ob. ref. okrzykiem na cześć pierwszego strzelca Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego oraz najgorliwszego rzecznika i opiekuna organizacyj P. W. i W. F. w naszym powiecie p. starosty Wimmera. Nastrój serdeczny uroczystości spotęgowały piękne tony muzyki smyczkowej własnego zespołu.

Długo jeszcze bawiono się. Długo jeszcze szła melodja kolend i pieśni patrjotycznych, śpiewanych pełnemi, gorącemi piersiami strzelców, młodzieńców, szanujących kościół, wiarę praojców naszych i kochających Ojczyznę swoją. Poprzez ściany budynku melodja szła daleko, rozpływając się wśród nocnej ciszy, niby głos dzwonu, budząc serca zatwardziałych przeciwników Zw. Strzeleckiego, by przestali obrzucać błotem kłamstwa i oszczerstwa szlachetne zastępy Zw. Strzel., by nie krzywdzili młodzieży, zamykając jej dostęp do prawdziwego ogniska wychowania religijnego, patrjotycznego i obywatelskiego, jakiem jest Związek Strzelecki.

Życie, praca i wieczornice Zw. Strzel. są dostępne dla najzaciętszych przeciwników — skorzystajcie z tej okazji i przekonajcie się.

Jakże przykre, wprost smutne wrażenie wywarły na strzelcach naszego oddziału końcowe słowa prezesa, stwierdzające, że praca oddziału naszego spotyka się z dość trudnemi warunkami z powodu braku zrozumienia pracy strzeleckiej wśród wielkiej części ludności okolicznej. Zarząd jednak i wszyscy członkowie naszego oddziału Z. S. ani na chwilę nie tracą nadziei, że wysiłki ich zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

W podniosłym nastroju i pod wrażeniem ogólnego zadowolenia zakończono uroczystość wspólnem odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

Swiecie

— Ignacy wpadł. Dnia 7 b. m. zgłosił mistrz siodlarski Domachowski Jan, że uczeń jego 18-letni Piotrowski Ignacy, jadąc dnia tego rowerem ze Świecia do Gacków do rodziców, został rzekomo na drodze około Wyrwy-Młyn napadnięty przez trzech nieznanych osobników, z których jeden oddał w powietrze strzał z rewolweru, a następnie zabrał mu z kieszeni marynarki 3 zł. gotówki, poczem kazał mu jechać dalej. Natychmiast wszczęte dochodzenia ujawniły, iż napad ten nie miał miejsca i że został przez Piotrowskiego zmyślony. Piotrowski zmyślił dlatego napad, by nie był zmuszony na przyszłość przez swego mistrza do jeżdżenia do jego rodziców co sobotę jak to dotychczas miało miejsce.

Młyniec pow. toruński

— Walne zebranie Oddziału Z. S. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu Świetlicy walne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego, na które przybył z Torunia komendant powiatowy por. Wojdat, któremu złożył raport ob. komendant oddziału Mieczysław Laskowski, poczem odbyły się obrady pod przewodnictwem prezesa ob. Adama Wiśniewskiego. Porządek dzienny obejmował m. in. odczyt „Historja Zw. Strzeleckiego" wygłoszony przez ref. wych. ob. p. Pawłowskiego, sprawę rozszerzenia orkiestry strzeleckiej, spłaty umundurowania oraz inne sprawy bieżące.

Proces „pryncypialnych" demonstrantów

W dniu wczor. w bydgoskim Sądzie Grodzkim rozpoczął się proces przeciwko 10-ciu członkom bydgoskiego Obozu Wielkiej Polski, oskarżonym o wywołanie ekscesów ulicznych w czasie ostatnich wyborów do Sejmu.

Na ławie oskarżonych zasiedli m. in. członkowie redakcji „Gazety Bydgoskiej" z posłem Petryckim, red. Pałaszewskim, Ciesielskim i osławionym „chorążym" Łukaczyńskim na czele.

Rozprawie przewodniczy sędzia Nowicki, oskarżenie wnosi prokurator Bleidorn.

Po zeznaniach oskarżonych przesłuchano kilku świadków, m. in. komisarzy pp. Fąferka i Lisowskiego, którzy bez ogródek zobrazowali sposoby „nowoczesnej" walki ulicznej uczestników demonstracji.

Notorycznego oszusta skazał Sąd na 9 miesięcy więzienia

Wczoraj przed Sądem Grodzkim pod przewodnictwem sędziego grodzkiego Stabickiego i st. post. Boguckiego jako oskarżyciela publicznego, toczyła się rozprawa przeciwko *Jankowskiemu Władysławowi z Sciborza*, obecnie przebywającemu w tut. więzieniu, już czterokrotnie za oszustwa i sprzeniewierzenia karanemu łączną karą 9 miesięcy więzienia.

Akt oskarżenia zarzuca Jankowskiemu, że w lutym 1931 r. dokonał w trzech wypadkach oszustwa i sprzeniewierzenia, a mianowicie — w pierwszym wypadku przyszedł do restauracji niej. Michała Gabryliszyna, opowiadając, że po jakimś krewnym z Ameryki otrzyma spadek, pobierając przytem dzięki łatwowierności właściciela towaru za 21.15 zł. na wieczny kredyt.

Następnie od niej. Bednarskiego Władysława wyłudził Jankowski na rzekomy wyjazd do Warszawy po odbiór spadku 40 zł., których nie zwrócił, a ponadto od niej. Gabryliszyna pożyczył płaszcz, który sprzedał za 60 zł. i pieniądze przywłaszczył sobie.

Po przyznaniu się Jankowskiego do winy i zamknięciu postępowania dowodowego, oskarżyciel publiczny st. post. Bogucki wykazał, że Jankowski jest policji znany jako wyrafinowany oszust. Oskarżyciel w całej rozciągłości podtrzymywał akt oskarżenia, wnosząc w końcu o wymierzenie Jankowskiemu jaknajsurowszej kary jako notorycznemu oszustowi.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego wymierzył Jankowskiemu za wszystkie trzy przestępstwa 11 miesięcy więzienia, które z powodu przyznania się Jankowskiego do winy obniżył mu do 9 miesięcy. Od opłaty i kosztów sądowych sąd z powodu ubóstwa zwolnił go.

Obrady Z. P. R. Nowegomiasta

Dnia 16-go stycznia b. r. w Nowemmieście n/Drwęcą odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Podoficerów Rezerwy. W zebraniu brało udział 35 członków. Na marszałka wybrany został p. Kazimierz Szynaka.

Sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu zdał p. prezes Feliks Murawski. Z sprawozdania wynikało, że Koło miało dochód ze składek i imprez 1.341.90 zł., rozchód wynosił kwotę 1.284.65 zł.

Koło urządziło akademję ku czci Powstania Styczniowego, dwie zabawy z przedstawieniem amatorskiem, strzelanie o nagrody i gwiazdkę dla dzieci członków Koła.

Na walny zjazd krajowy do Gdyni Koło wysłało 20 członków umundurowanych. Na zjazd okręgowy do Bydgoszczy wysłano 4 delegatów. Na uroczystość obchodu 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem Koło wysłało do Uzdowa 10 członków. Zarząd Koła zakupił dla członków 20 czapek.

Zebrań odbyło się: 6 miesięcznych, 1 walne, 2 nadzwyczajne i 12 zebrań zarządu.

Do nowego zarządu zostali wybrani ponownie jednogłośnie: **prezes — Feliks Murawski; wiceprezes — Mieczysław Olszewski**; sekretarz — **Leon Kobusiński**; zast. sekret. — **Edmund Krzyżaniak**; skarbnik — **Marcin Trzeciak**; komendant — **Jan Banaszak**; ławnicy: I-szy **Michał Czarnota**, II-gi **Kazimierz Szynaka**. Komisja rewizyjna: przewodniczący — **Ignacy Olszewski**; I członek — **Józef Rynkowski**; II członek — **Leon Kotłowski**. Sąd koleżeński: przewodniczący — **Piotr Musiała**; I członek — **Leopold Rzymski**; II członek — **Maksymiljan Mania**.

Jako delegaci na zjazdy zostali wybrani: **Feliks Murawski, Mieczysław Olszewski, Kazimierz Szynaka, Jan Banaszak.**

Na zebraniu byli obecni zastępca Starosty Powiatowego p. referendarz Czesław Budnik i komendant P. W. i W. F. p. porucznik Stanisław Czerwiński, który wygłosił referat p. t. „Zmiana regulaminu piechoty — wyciąg (tymczasowy).

CHEŁMNO

— Osobiste. Złote gody małżeńskie obchodził w dniu 18 b. m. wraz ze swą małżonką mistrz siodlarski Szymon Goncerzewicz, długoletni członek miejscowego Tow. Powst. i Woj. Liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i instytucyj społecznych, składali p. Goncerzewiczowi serdeczne życzenia.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek, 18 b. m. przy współudziale 32 pp. radnych i 4 członków Magistratu odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Pierwszym punktem posiedzenia po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania, był wybór prezydjum Rady Miejskiej, w skład którego weszli pp. dr. Drążkowski — przewodniczący, Odrowski — zast. przewodniczącego, Ryszkowski — sekretarz, Borzeszkowski — zast. sekr., Szołtysik — protokolant. Po objęciu przewodnictwa przez p. dr. Drążkowskiego, wybrano w tym samym składzie: Komisję regulaminową, Wydział finansowy i Wydział administracyjny przez aklamację. Jako nowego członka do Wydziału administracyjnego powołano p. Borzeszkowskiego. Sprawozdanie z rewizji Miejskiej Kasy Komunalnej z dnia 30. 11. i 2. 11. 1931 przyjęto do wiadomości. Uchwalono następnie statut dotyczący przymusowego uboju zwierząt rzeźnych w rzeźni miejskiej. Kwestja taryfy uboju i badania mięsa wywołała dłuższą dyskusję, w której głos zabierali pp. burmistrz Hądźlik, Dobrzalski, Frąckowski, Błażejewicz, Filtzermann, Bredefeld i inni. Taryfę uchwalono w całości, jedynie cenę na tanie jatki obniżono z 3 na 2 gr. za kg. Uchwalono jednogłośnie zarządzenie ponownego badania mięsa na terenie miasta Chełmna. Sprawa protokółów komisji badającej rachunki budowy domów przy ul. Polnej, wywołała żywą dyskusję, w której przemawiali pp. budown. Szulc, burmistrz Hądźlik, radni Błażejewicz, Kulpa, dr. Skiciński, Dobrzalski, Abramowski, Bredefeld, Efta-Doran, Bienert, Odrowski i inni. Ostatecznie przyjęto do wiadomości wniosek Magistratu w sprawie końcowego rozliczenia się z budowy domów robotniczych. Sprawa podwyższenia cen za prąd elektryczny jednogłośnie została odrzucona. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, p. burmistrz Hądźlik złożył sprawozdanie z podziału węgla przydzielonego miastu Chełmno przez Pow. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiło posiedzenie tajne

— Zmiana na stanowisku Inspektora Szkolnego. Z dniem 1 stycznia b. r. dotychczasowy inspektor szkolny p. Jan Wyrembelski przeszedł na emeryturę. P. insp. Wyrembelski, który od kilku lat pracował na tak ważnem stanowisku, położył duże zasługi na polu oświaty zarówno szkolnej jak i pozaszkolnej. Pozostawił po sobie wysoki poziom w szkołach powszechnych, był stałym członkiem T. C. L., organizował kursy dla dorosłych na terenie całego powiatu, również duże zasługi położył w organizacji P. W. i W. F. W stosunku do nauczycielstwa p. insp. W. był niezwykle taktownym i koleżeńskim, nigdy nie występował ze swego wysokiego stanowiska urzędowego, ale wyłącznie jako doradca-pedagog. W pracy p. insp. Wyrembelskiego wyczuwało się wielkie umiłowanie polskiej szkoły powszechnej. Zastępstwo insp. w Chełmnie objął p. insp. Pawłowski.

— Dyr. Pow. Kasy Chorych p. Wyzner odchodzi na stanowisko zastępcy komisarza Kasy Chorych w Grudziądzu. Wiele pracy włożył p. dyr. Wyzner, ażeby ożywić miejscową Kasę Chorych. Dzięki niezwykłej energji pozostawił trwałe i realne dowody swej pracy. Dzięki niemu Kasa Chorych w Chełmnie została zainstalowana w nowej, po europejsku urządzonej siedzibie. Pozatem p. dyr. Wyzner brał niezwykle czynny udział w życiu społecznem naszego grodu. Kierownikiem Pow. Kasy Chorych w Chełmnie został p. Wielachowski, były urzędnik Kasy Chorych.

— Ludność pow. chełmińskiego według ostatnich obliczeń statystycznych wynosi 52.070 mieszkańców, co w porównaniu z r. 1921 wynosi 5.247 więcej (w r. 1921 — 46.823).

Człowiek czy zwierzę?

Dnia 13 b. m. o godz. 12-tej przybył do mieszkania 63-letniej R. w Działdowie, u której mieszka w charakterze sublokatorki 30-letnia M. W., handlarz dywanów Tobias George lat 40, obywatel rumuński, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, w celu zaofiarowania dywanów.

W mieszkaniu znajdowały się obie kobiety, z których M. W., jako obłożnie chora na gruźlicę, leżała w łóżku. W toku rozmowy Tobias George zapytał chorej co jej dolega, poczem oświadczył, iż przechodził również tę chorobę i zna się na niej, następnie wypisał karteczkę i podał ją wraz z 50 gr. staruszce R., by udała się do apteki po zakup maści.

W czasie nieobecności R., Tobias George zamknął mieszkanie i dokonał na chorej gwałtu.

Po dokonaniu gwałtu ofiarował zgwałconej pieniędzy na zakup chleba i wędlin. Rumuna, który nie przyznał się do winy, przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Działdowie.

Brodnica

— Wysocy dostojnicy państwowi w Brodnicy. W niedzielę gościła Brodnica pp. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego, d-ra Pollaka, którzy w przejeździe na uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkoły w Działdowie, wskutek defektu w motorze samochodu zmuszeni byli zatrzymać się w naszem mieście. Panu Wojewodzie towarzyszył sekretarz osobisty p. Boldruan. Dostojni goście spędzili chwile przerwy w podróży w apartamentach pp. starostwa Wimmerów w Starostwie.

— Życie strzelców naszego miasta jest w stałym i ciągłym rozwoju. Ogniskiem jego stała się świetlica urządzona w domu p. magistra Gros'ego przy ul. Kościelnej, gdzie strzelcy nasi, prócz ping-ponga, szachów, warcabów i in. gier, w godzinach wieczornych zastają codziennie świeże gazety i tygodniki a przedewszystkiem miłą, braterską atmosferę. Gościnne ściany świetlicy z trudem mieszczą oddział naszych strzelców. Świetlicy naszej dotkliwie dawał się we znaki brak głośnika do radja, które strzelcy już z funduszów z imprez własnych nabyli. Ostatnio, dzięki ofiarności wydawnictwa „Głosu Pogranicza", strzelcy uzyskali już głośnik, który stanie się najlepszym ich łącznikiem z krajem i światem szerokim. Onegdaj odwiedził strzelców w ich świetlicy p. starosta brodnicki Józef Wimmer, który żywo interesuje się rozwojem ruchu strzeleckiego na terenie naszym. Dzięki wytężonej pracy komendanta powiatowego, obywatela Migockiego, oddziały brodnickie nietylko liczebnością, ale przedewszystkiem poziomem ideowym i wyszkoleniem dorównują niewątpliwie najlepszym placówkom Pomorza.

— Rzucają kalumnje, ale tak, by nie można ich ukarać. W piątkowym n-rze „Słowo Pomorskie" w kronice brodnickiej wystąpiło z szeregiem napaści na pismo brodnickie obozu państwowego p. n. „Głos Pogranicza". W napaści tej „Słowo Pom." głosi, że wspomniane wydawnictwo nie wykupuje patentów, nie spełnia swoich obowiązków wobec Skarbu Państwa i t. p., co od początku do końca jest kłamstwem. Przezornie, zwyczajem tchórzów, pismo to uchyliło się od odpowiedzialnoci sądowej przez to, że poprostu zniekształciło nazwę „Głosu Pogranicza". Brzydkie te metody na szczęście solidarnie już potępia całe społeczeństwo bez względu na przekonania polityczne.

— Beton z zawalonego mostu utworzyć może tamę. Donosilimy już w swoim czasie o zawaleniu się mostu żel-betonowego na Drwęcy. Pozostałości wiązań żelaznych i betonu, spoczywające na dnie rzeki tuż pod powierzchnią wody, stanowią niebezpieczeństwo, że w chwili opadu poziomu wody na wiosnę utworzą pod nowym mostem tamę, która zatrzymywać będzie nietylko tratwy i wszelkich ruch na rzece, ale przedewszystkiem przez hamowanie odpływu wody zagrażać będzie poważnie zdrowotności miasta. Rozsadzenie betonu nagromadzonego przy pomocy dynamitu niewątpliwie jest niemożliwem ze względu na bliskie sąsiedztwo domów. Rozwiązaniem tej trudnej kwestji zająć się winni nietylko sprawcy niefortunnej budowy, ale także władze miejskie.

KRONIKA

piątek 22 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Agnieszki

Piątek Pawła

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 24 włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo, ul. Orla 8, tel. 146.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-tej, w niedziele i święta od 11-tej do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Teatr Miejski.

We czwartek „Dzielny wojak Szwejk".

W piątek: „Sztuba" — Kazimierza Leszczyńskiego.

W sobotę, 23-go głośna premjera operetki świetnego kompozytora Pawła Abrahama **„Wiktorja i jej huzar".** Najpiękniejszą z operetek śmiało nazwać można tę europejską nowość, która w teatrze naszym otrzyma przebogatą wystawę i świetną reżyserję Mieczysława Dowmunta. Przy pulpicie prof. A. Wiliński. Kasa zamawiań ze względu na ogromny popyt na bilety rozpoczęła sprzedaż na drugie przedstawienie tej operetki w niedzielę, 24 bm.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 24 bm. po cenach od 40 gr do 3,50 zł o godz. 4 popoł. ostatni raz arcywesoły, pełen przekomicznych sytuacyj „Dzielny Wojak Szwejk" z Dowmuntem w roli tytułowej.

„Odzyskane serce" dla młodzieży w Teatrze Miejskim. W sobotę, 30 stycznia o godz. 4 po południu i we wtorek, 2 lutego o godz. 1 (13) specjalne widowisko po cenach od 30 gr do 1,20 zł, które wypełni malownicza baśń według norweskiej bajki Barbary Ring p. t. „Odzyskane serce" w opracowaniu prof. Józefa Wiśniewskiego. Reżyseruje K. Korecki.

Repertuar kin.

Nowości: tylko dziś i jutro poraz ostatni demonstruje wspaniałe arcydzieło filmowe, pt. „Ben Hur" w nowem opracowaniu dźwiękowem. W nadprogramie najnowszy dodatek dźwiękowy. Tygodnik „Metro".

Kristal: dziś premjera dawno oczekiwanego arcydzieła dźwiękowego, reżyserji Alfreda Santella pt.: „Podniebny romans", opracowanego na podstawie fragmentów z wielkiej wojny. Ponadto w programie najnowszy tygodnik Foxa i dodatek dźwiękowy.

Corso: ostatni raz wyświetla wspaniały film sensacyjny pt. „Zeppelin w płomieniach" z Harry Peelem w roli głównej, — oraz podwójny nadprogram. Początek seansów od godz. 5.

Rewja: wprowadziło na ekran film pt. „Szalone noce" z Petrowiczem i Lil Dagover w rolach głównych. Na scenie nowa rewja.

Marysieńka: ostatni raz „Kobieta z bruku".

Z miasta

— *Srebrne wesele.* W ubiegłą niedzielę obchodzili pp. A. Żółkiewiczowie 25 lecie pożycia małżeńskiego w kółku rodzinnem i przyjaciół.

P. Antoni Żółkiewicz, radny miejski z klubu BBG., właściciel restauracji na rogu Sienkiewicza i Śniadeckich do chwili oswobodzenia Polski przebywał w Ameryce, pracując na niwie społecznej w Polonji amerykańskiej b. intensywnie. Brał tam udział czynny w pracy organizacyjnej „Sokoła" a z rozpoczęciem się wojny światowej wszczął akcję zbiórki pieniędzy na wojsko polskie w Detroit.

Po odzyskaniu niepodległości państwa polskiego wrócił do Polski i osiedlił się w Bydgoszczy, by tu w dalszym ciągu pracować w organizacjach „Sokoła". Przeżywszy wiele lat na obczyźnie, zrozumiał dobrze, co znaczy posiadanie niepodległego państwa, to też pracy dla państwa poświęcił się wyłącznie i jedynie.

W pracy tej sekunduje mu jego małżonka, p. Marja Żółkiewiczowa i dorosłe dzieci, których imiona znane są bydgoszczanom z wyczynów sportowych.

Pp. Żółkiewiczom z okazji srebrnych godów życzymy „ad multos annos".

— **Polski Czerwony Krzyż** — to organizacja wysoce humanitarna, mająca wielki cel przed sobą, bo ma nieść pomoc wszystkim i w każdej potrzebie, czy to w razie żywiołowych klęsk, czy też w czasie wojny. Aby Polski Czerwony Krzyż mógł spełnić swój wzniosły cel ofiarnej miłości chrześcijańskiej, musi być poparty przez całe społeczeństwo, które uczęszczając na imprezy Czerwonego Krzyża przyczynia się do zasilenia kasy. Celem powiększenia funduszów urządza Czerwony Krzyż w dn 6 lutego wieczór karnawałowy pod „Orłem". Prosimy gorąco o poparcie jak też o agitację na rzecz tej imprezy. Część dochodu przeznacza Komitet dla bezrobotnych.

— **Dancing w Europie.** Dziś we czwartek, o godz. 17 spotkamy się wszyscy w Europie na dancingu, urządzonym przez Koło Przyjaciół Harcerzy — Hufców bydgoskich, w celu przysporzenia funduszów na akcję obozów i kolonij letnich drużyn ubogich.

— **Wieczorek taneczny Bratniej Pomocy Stowarzyszenia Uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia br. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać jeszcze w Sekretarjacie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, ul. Piotra Skargi 14.

— **Koło śpiewackie kolejarzy „Hasło".** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 21. 1. br. o godz. 19 w sali Kasyna kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta.

— **Koncert-raut Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.** W dniu 1 lutego o godz. 21 urządza wyżej wymieniona organizacja w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. przy ul Marszałka Focha koncert-raut z tańcami. W koncercie tym przyrzekli udział: sławny król flecistów prof. Madey, artysta Teatru Miejskiego p. Cirin i inni. Pozatem zarząd przygotowuje wiele niespodzianek. Gdy się doda, że do tańców przygrywać będzie orkiestra 62 p. p., to znawcom i miłośnikom wystarczy, aby osądzić, jak piękna to będzie zabawa.

— **Zabawa leśników,** — Zw. Zawodowy Leśników Rzplitej Polskiej Koło Miejsc. w Bydgoszczy urządza w dn. 1 lutego b. r. w salach „Pod Lwem" wspaniałą „zabawę leśników". — Początek o godz. 20-tej.

— **Szwalnia Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** przyjmuje roboty, jak suknie, bieliznę, mundurki szkolne po cenach b. niskich. Zgłoszenia ul. Jagiellońska (b. szpital wojskowy), pawilon centralny.

— **Sekcja świetlicowa Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że czytelnia otwarta jest w poniedziałki i piątki w godzinach od 17—19.

— **Sekretarjat Organizacji Przysposobienia Kobiet do O. K.** urzęduje we wtorki i piątki w godz. 17—19.

— **Wieczorny 5-mies. Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej, Jagiellońska 11 (tel. 16-61), połączony z nauką stenografji polskiej i pisaniem na maszynach, rozpoczął się 20 bm. Dodatkowe wpisy na kilka wolnych jeszcze miejsc przyjmuje Kancelarja szkoły w godzinach urzędowych.

Z życia strzeleckiego

Plenarne zebranie Podokręgu Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

W tych dniach odbyło się w Bydgoszczy plenarne zebranie kierowników. Podokręgu Związku Strzeleckiego. W obradach wzięli udział pp. dyr. Czaczka-Ruciński z Solca Kujawskiego, starosta dr. Bereta, dyr. kolejki pow. Pinkas, dr. M. Drwięga, insp. skarb. Smektała z Mogilna, dyr. P. F. W. T. Kłodnicki, dyr. Krymski z Solca Kujawskiego, oraz pp. komendanci powiatowi z Żnina, Szubina, Bydgoszczy, Wyrzyska, Inowrocławia, Mogilna, Strzelna, Wągrówca i Chodzieży.

Po zagajeniu obrad i wygłoszeniu przez p. dyr. Czaczkę-Rucińskiego szczegółowego sprawozdania z dotychczasowej działalności Podokręgu, przystąpiono do omówienia szeregu aktualnych spraw organizacyjnych i ogólnych.

W wyniku dłuższych rozmów postanowiono podzielić Podokręg bydgoski na 3 Delegatury, które pod względem organizacyjnym ukształtują się następująco:

Delegatura I obejmuje Bydgoszcz Miasto i powiat, pow. Żnin i Szubin. II. Inowrocław miasto i powiat Mogilno i Strzelno. III. Powiaty Chodzież, Wyrzysk, Wągrowiec.

Delegatem na Bydgoszcz został dyr. Kłodnicki, na Inowrocław nacz. Smektała, delegatura na Chodzież vacat.

Przedmiotem dalszych obrad była sprawa rozszerzenia akcji kulturalno-oświatowej we wszystkich oddziałach Z. S. podległych Podokręgowi. Pomimo trudnych warunków finansowych, postanowiono położyć silny nacisk na zakładanie nowych bibljotek, urządzanie świetlic, stosownych odczytów i t. p.

Zabiegi w tym kierunku dają owoce i to dzięki nader życzliwemu ustosunkowaniu się społeczeństwa (T-wo Przyjaciół Zw. Strzel.), które ruch strzelecki troskliwą otacza opieką. Nie dziw więc, że w tych warunkach stan liczebny „Strzelca" wzrasta z dnia na dzień, powstają nowe oddziały (ostatnio w Kamieńcy i Rgielsku pow. Wągrowiec), a część społeczeństwa wielkopolskiego — dawniej nieżyczliwa — obecnie coraz bardziej nabiera przekonania o wartości dla Państwa tej najpotężniejszej organizacji P. W.

Celem utrzymania w aktualności i systematycznego wcielania w życie szeregu planów i zamierzeń przewidzianych na najbliższą przyszłość, postanowiono urządzać zebranie Podokręgu regularnie co 3 miesiące, z tem, że najbliższe zebranie odbędzie się już dnia 27. 2. br. Na zebraniu tem Podokręg zamierza przystąpić m. in. do przygotowania uroczystości z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Protest Ziemi Nadnoteckiej

przeciwko teroryzowaniu Polaków na Warmji i Mazurach

W ubiegłym tygodniu — w Osieku nad Notecią odbył się wielki wiec protestacyjny, przeciwko niesłychanemu terorowi stosowanemu wobec naszych Rodaków przez „Heimatdienst" i władze niemieckie w Dąbrowcu i Jedwabnie.

Z inicjatywy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, w dużej sali p. Cichosza w Osieku zebrali się obywatele wszystkich warstw społecznych z Nakła, Osieka, Anielina, Łodzi, Samostrzeła, Sadek, Bnina, Jadwiżyna, Konstantynowa, Żuławki, Polanowa i Wyrzyska, którzy po wysłuchaniu szeregu przemówień okolicznościowych, wygłoszonych przez ob. Kujawskiego, Gorzanka, Schmidta i in. uchwalili obszerną rezolucję piętnującą barbarzyńskie postępowanie Niemców, w stosunku do żywiołu polskiego, zamieszkującego Warmję i Mazury.

Rezolucję podpisaną przez reprezentantów 12 gmin, 5 organizacyj P. W. i 11 stowarzyszeń wysłano do Konsulatu niemieckiego w Warszawie, oraz do p. starosty powiatowego.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej, oraz okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Sprawa karna za pobranie „odstępnego"

Brak mieszkań dający się obecnie odczuwać wykorzystują niesumienni właściciele nieruchomości pobierając t. zw. „odstępne", jako nadprogramowe wynagrodzenie za wynajęcie lokalu. Pretensje z tego tytułu są czasami wygórowane do tego stopnia, że wystarczyłyby na normalne płacenie czynszu mieszkaniowego przez kilka lat.

W taki to sposób przysporzył sobie korzyści majątkowej niej. Machalasowicz z Bydgoszczy. Od dłuższego czasu w domu swym przy ul. Rycerskiej posiadał on wolne dwupokojowe mieszkanie, lecz nie spieszył się zbytnio z jego wynajęciem, oczekując na dobrego lokatora. Kombinacja ta opłaciła się mu sowicie, bowiem niej. Adam Wełniak potrzebujący natychmiast mieszkania, zgodził się na postawione mu warunki i wypłacił Machalasowiczowi 1325 zł. tytułem odstępnego za mieszkanie. Obie strony były jak się zdaje zadowolone z przeprowadzonej transakcji i może obeszłoby się było bez sądu, gdyby nie sąsiedzi, którzy oburzeni zachłannością kamienicznika, poradzili Wełniakowi skierować sprawę na drogę karną. Wskutek doniesienia do prokuratury, — Machalasowicz stanął przed sądem i został ukarany grzywną w wysokości 500 zł. Pozatem p. Wełniak zamierza wytoczyć M. skargę cywilną, i prawdopodobnie tą drogą odzyska przez chciwego kamienicznika nieprawnie pobrane „odstępne".

Zakładajmy na wiosnę ogródki działkowe

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w „Pawilonie" przy ul. Ciemnej zebranie Towarzystwa Hodowli kóz, królików oraz ogródków działkowych. Na ten temat p. prof. Monowid wygłosił pouczający odczyt, wskazując na ogromne znaczenie umiejętnego hodowania roślin i płynących z tego korzyści, nietylko materjalnych, ale przedewszystkiem zdrowotnych. Hodowanie kwiatów wyrabia u ludzi poczucie poszanowania dobra wspólnego, jakiem są planty, ogrody publiczne i t. p. urządzenia i wzbudza miłość przyrody, bo wiadomo, że kwiaty i przyrodę kocha tylko człowiek szlachetny o dobrym charakterze. Każde drzewko i każda roślina przysparza państwu nowy majątek i dlatego też urządzanie ogródków działkowych znalazło należyte zrozumienie w całem państwie. Referentowi wyrażono za piękny odczyt podziękowanie hucznemi oklaskami i proszono go o dalsze odczyty w przyszłości.

Akademja ku czci J. E. ks. Bandurskiego

W związku z naszą zapowiedzią w dn. 18 bm. o godz. 18 w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. odbyło się z inicjatywy Związku Strzeleckiego zebranie przedstawicieli różnych organizacyj społecznych w celu naradzenia się nad mającą odbyć się Akademją dla uczczenia 25-lecia sakry biskupiej ks. Bandurskiego.

Uchwalono, że Akademja odbędzie się w dn. 31. 1. br. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim. Na program złożą się: przemówienie dyr. Seminarjum Państw. d-ra Winklera, następnie w części muzykalno-wokalnej wezmą udział orkiestra 62 p. p. pod batutą por. Grabowskiego, oraz artyści miejscowego Teatru. Wybrano Komitet złożony z przedstawicieli władz państwowych wojskowych i społeczeństwa. Prosić ma o protektorat J. E. biskupa Laubitza i Dow. O. K. 8. Gen. Pasławskiego.

Dancing Rodziny Wojskowej

Wczoraj wieczorem w białej sali Hotelu pod Orłem odbył się dancing jednej z najbardziej rzutkich i aktywnych organizacyj miejscowych Rodziny Wojskowej, który skupił przeszło 600 osób z pośród wojskowości oraz sfer oficjalnych i towarzyskich naszego miasta. Wśród uczestników dancingu zauważyliśmy starostę p. dr. Beretę, dowódcę 15 dyw. piech. gen. Thommee, wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, dowódcę 62 p. p. pułk. Powierzę, dowódcę 16 p. uł. pułk. Bylińskiego, dowódcę 11 d. a. k. pułk. dr. Dembińskiego, z małżonkami, szereg oficerów sztabowych, wśród nich powszechnie cenionego i ogólną cieszącego się sympatją lekarza pułkowego majora dr. Gadomskiego z małżonką, znaną pod pseudonimem Grimali, śpiewaczką i pisarką, p. dyr. Kłodę i wielu innych. Wesoła i nieprzymuszona zabawa wśród nader serdecznego nastroju przeciągnęła się do godz. 2 w nocy. Tańczono przy dźwiękach znakomitej orkiestry 62 p. p. do upadłego. Piękne i szykowne stroje pań tworzyły wraz z mundurami oficerów oraz smokingami panów malowniczo barwny i ustawicznie ruchliwy kalejdoskop. Dancing Rodziny Wojskowej zaliczyć należy do jednej z najbardziej udałych imprez zabawowych obecnego sezonu karnawałowego.

Do gorszącej sceny

doszło w dniu wczorajszym na Starym Rynku, gdzie 2 silnie „zagazowanych" obywateli urządziło bezpłatny pokaz wzajemnego walenia się po cyferblatach ku ogromnej uciesze gawiedzi. Dopiero nadbiegły posterunkowy położył kres niesmacznej tej scenie, odprowadzając obu „gladjatorów" do komisarjatu celem przymusowego i obu „sportowcom" koniecznego wytrzeźwienia.

Włamanie do „Źródła"

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się przy pomocy dorobionych kluczy do sklepu bławatów i towarów krótkich „Źródło" przy ul. Kujawskiej 7. Złodziejaszkowie zdołali ściągnąć większą ilość towaru narażając tem samem właściciela firmy Rednera na straty sięgające 1500 zł.

Piekarki, Taszewskie Pole

— **Młodzież organizuje się.** Staraniem p. Nastróżnego założono w dniu 10 b. m. Koło Młodzieży Wiejskiej. Do Koła wstąpiło 12 osób. Zebranie odbyło się w szkole. P. Nastróżny wygłosił odczyt o potrzebie kształcenia się młodzieży i wychowania fizycznego. Kierownik szkoły wygłosił referat o Wilnie. Zgodzono się pod kierownictwem p. Nastróżnego zbierać się na ćwiczenia w myśl zasad Związku Strzeleckiego.

Wiele, pow. chojnicki

— **Z Koła Miłośników Sceny.** W niedzielę, dnia 10 stycznia urządziło „Koło Miłośników Sceny" w Wielu, przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Odegrano dramat w3 aktach, ‚Odrodzenie" i krotochwilę w jednym akcie „Błażek opętany". Dzięki znakomitemu dobraniu aktorów i energicznej pracy kierownika szkoły p. Napiórskiego, przedstawienie udało się znakomicie. Pouczający dramat „Odrodzenie" nadawał się w zupełności na panujące stosunki lokalne. Natomiast „Błażek opętany", rozradował duszę publiczności, „opętał" istotnie całą publiczność śmiechem, przygotował zarazem do zabawy. Czas mijał szybko, na miłej zabawie, w wysokim nastroju, wśród licznego zgromadzenia. Publiczność rozbawiła się doskonale, co można było zauważyć w roześmianych twarzach. Każdy zapomniał o szarem życiu codziennem i kłopotach rodzinnych.

TEŻ SPOSÓB.

— W jaki sposób udało ci się wyleczyć twoją żonę z manji zbierania antyków?

— Podarowałem jej na urodziny Forda z 1907 roku.

Programy radjowe

Piątek 22 stycznia 1932

Warszawa.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotniczej. 11.45. Codzienny przegl. prasy polsk.; 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15. Komun. gospodarczy.; 14.45—15.45. Płyty gramof. Piosenki rewjowe; 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew.; 15.20. Komunikat Ł. S. G.; 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Powstanie styczniowe w powieści polskiej", wygł. p. L. Pomirowski.; 15.45. Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.20. Odczyt; 16.55. Angielski (Linguaphone); 17.10. „Bismarck a Polska w r. 1863" wygł. p. H. Eile; 17.35—18.50. Koncert ork. dętej Zw. Zaw. Muzyków Rzecz. Polsk. pod dyr. A. Bromke; 18.50. Rozmaitości; 19.15. Przegląd roln. prasy zagran. (Tr. z Wilna); 19.30. Wiadomości sportowe; 19.35. Płyty gramof. Wiener i Doucet (jazz-fortep.); 19.45. Pras. Dziennik Radjowy; 20.00. Pogadanka muzyczna; 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50—24.00. Muzyka tan. z dancingu Oaza. Ork. pod kier. Reisnera.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 20 I 1932 r

Żyto nowe suche	—
Pszenica	—
Jęczmień	22,00—23,00
„ zwycz. przemiał	24.50—25,50
Owies pastewny	21.00—21.50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	37,00—38,00
„ pszenna 65%	35,75—37,75
Otręby żytnie	15,75—16,25
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	—
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23.00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Groch Wiktorja	23,00—27,00
Seradela	25,00—28,00
Łubin niebieski	13.00—14.00
„ żółty	16.00—17.00
Gorczyca	—
Słoma żytnia luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20. I. 1932.

Pszenica nowa	227—229
Zyto nowe	197—199
Jęczmień jary browar.	158—168
Jęczmień przem. pastewny	159—158
Owies marchijski nowy	136—144
Mąka pszenna	27,50—31,25
Mąka żytnia 70%	27,00—29,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,60—10,00
„ żytnie	9,60—10,00
Groch Victoria	21 00—27.50
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	14,00—16,00
Wyka	16.00—19.00
Łubin niebieski	10,00—12 00
Łubin żółty	14,00—15,50
Seradela nowa	22,50—28,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	11,70—11,80
Wytłoki suche krajowe	6,50—6.60
„ z buraków cukr.	—
„ Soja	10.60—10.80
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	12.20—12.30

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 19. I. 1932 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	64— 70
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	54— 60
c) mięsiste tuczone starsze	42— 48
d) mięsiste miernie odżywione	32— 40
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	56— 60
b) tuczone mięsiste	48— 54
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 46
d) miernie odżywione	32— 40
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	62— 68
b) tuczone mięsiste	54— 60
c) nie tuczone, dobrze odżywione	32— 40
d) miernie odżywione	24— 28
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	64— 70
b) wytuczone mięsiste	54— 60
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	44— 50
d) miernie odżywione	32— 40
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	32— 40
b) miernie odżywione	26— 30
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	60— 64
b) tuczone	52— 56
c) dobrze odżywione	46— 50
d) miernie odżywione	36— 40
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	50— 58
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	44
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	88— 90
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	84— 86
c) mięsiste 80 do 100 kg.	78— 82
d) mięsite ponad kg. 80	70— 76
e) maciory i późne kastraty	70— 80
f) Świnie bekonowe	74— 76
g) Prosięta za parę	—

Przebieg targu bardzo spokojny.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Małem Tarpnie powiat Grudziądz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej tow IV karta 78 o powierzchni 0.7.90 ha oraz 496 mk wartości użytkowej położonej przy ulicy Grudziądzkiej 39 na imię mistrza piekarskiego Franciszka Kotowskiego w Małem Tarpnia zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 26 lutego 1932 r. o godzinie 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 listopada 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

3. K. 21/31.

Grudziądz, dnia 23. 11. 1931 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Chojnicach na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. 5. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 27 stycznia 1932 r. o godz. 11 rano w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Dworcowej 13 w Chojnicach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych: 1 Szafa do książek oszac. 70 zł., 1 bibljoteka dębowa surowa oszac. 100 zł., 1000 ram do obrazków oszac. 300 zł., 3000 mtr. listew różnej jakości oszac. 400 zł., 500 szt. ram oszac. 500 zł., 230 szt zeszytów oszac. 170 zł., 100 rolek tapety oszac. 350 zł., 1 pióro wieczne oszac. 20 zł., 5 but. atramentu oszac. 17,50 zł., 30 szt. fajek oszac. 76 zł., 20 szt. kapeluszy męskich oszac. 240 zł., 5 szt. parasolek oszac. 61 zł., 50 kg. + 30 kg. cukru i mąki kartoflanej oszac. 70 zł., 1 leżanka z pokryciem oszac. 75 złotych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą w dniu 27 stycznia 1932 roku od godz. 10 do godz. 11 rano w lokalu Urzędu Skarbowego.

Dnia 18 stycznia 1932 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Baran,
Inspektor Skarbowy.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 stycznia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 100 krzeseł wiedeńskich, 7 obrazów, 3 szafy, maszynę do szycia, 2 umywalnie, fortepian, 2 lustra, 2 książki „Lekarz ratujący zdrowie“, 2 bufety, 2 nocne stoliki i wiele innych przedmiotów. 427

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 stycznia o godz. 9 licytować będę w Rubinkowie u p. Kowalskiego za gotówkę najwięcej dającemu: zegar ścienny, umywalnię, 2 nocne stoliki; o godzinie 9,15 u p. Ziółkowskiego: rower; o godz. 9,30 u p. Bednarczyka: krowę; o godz. 10 u p. Muszytowskiego: kanapę, leżankę; o godz. 10,30 w Kaszczorku u p. Wiśniewskiego: bufet, biurko, 2 fotele, leżankę; o godz. 11 u p. Dąbrowskiego: świnię, 7 prosiąt, 2 cielaki; o godz. 13,30 w Małgorzatowie u p. Karszewskiego: żniwiarkę, powózkę, biedkę dwukółkę, pług, kultywator, 30 ctr. żyta; o godz. 14,30 w Lubiczu u p. Cieszkowskiej, „Zakłady Ceramiczne“: kanapę; o godz. 15 u p. Kujawskiego: rower męski, lustro, biurko, regał z książkami, maszynę do szycia, bufet, siewnik, powózkę, 2 warchlaki, żniwiarkę, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty. 428

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 stycznia 1932 r. o 10 sprzedaje przy Szerokiej 30 piętro 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do pisania; o 11 u sped. Sadeckiego: szafę do rzeczy, 150 butelek wody kwiatowej, tokarkę, urządzenie składowe, lustro, 2 szafki pisma, 17 kartoników twystu; o 14 w Podgórzu na rynku: 53 serwisy, maty, półmiski, 5 garniturów kuchennych, lustro z konsolką; o godz. 15,30 w Kluczykach u Magiera: maszynę do szycia. 429

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 stycznia 1932 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: bieliźniarkę, maszynę do szycia, stoliki nocne, obrazy, bufet, regał do akt, kanapę, trena z lustrem.

Chrzanowski, komornik sądowy. 430

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 stycznia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: ubrania męskie, obrazy, garnitur koszykowy, pomocnik, krzesła, lustra, umywalkę, wóz, towary kolonjalne, materjał na ubranie; o 12,30 przy Grudziądzkiej 31 urządzenie biurowe, maszynę do pisania, liczenia, różne maszyny i części do tychże i inne; o 13,30 przy Zamkniętej 3: wozy i wózki; o 8,30 u Niedzielkiego: stół, szafę, firany. Dnia 23 stycznia o 9 w Stawkach u Piosika: maszynę do szycia; o 15,30 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: buraki cukrowe, wóz. 431

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 21. I. 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Sielanka 9 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. biurko z fotelem, patefon szafkowy.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 o godz. 12-tej w poł. będę sprzedawał w Osieku n/Notecią w Zakładach Ceramicznych w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: Około 43,400 dren różnej wielkości i 1 pozycję pasów zapędowych.

Sikorski, komornik sądowy w Wyrzysku.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 21. I. 1932 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 44/45 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 100 beczek smoły dachowej gatunek I.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 21. I. 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy ul. Ujejskiego 62 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 toaletę, 1 kozetkę, 1 umywalkę.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21. I. 1932 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedam przy ul. Stawowej 15 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: rower męski.

Klóskowski, komornik sądowy.

INOWROCŁAW

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 9-tej przed południ. sprzedam publicznie na Targowisku w Inowrocławiu, najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 źrebaka. 434

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam publicznie u p. Jerzego Mittelstaedta w Inowrocławiu, ul. Łucjana, najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 dywan, 1 umywalkę, 2 stoliki nocne, 1 miskę i dzban porcelanowy na umywalkę, 2 stojaki do kwiatów. 435

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed południ. sprzedam publicznie u p. Rozalji Dobrzyńskiej w Inowrocławiu, ul. Studzienna 3 najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 lustro z podstawą. 436

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam publicznie na Targowisku w Inowrocławiu najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 bryczkę na rysorach. 437

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam publicznie u p. Adolfa Borka w Inowrocławiu Promenada 1 najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 szafę żelazną. 438

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom I karta 44 przy ul. Pańskiej 8 o powierzchni 0.0277 ha jako i 2629 mk. wartości użytkowej na imię Andrzeja Jankowskiego kupca w Grudziądzu zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 16 marca 1932 r. o godzinie 10 przed poł. wystawioną na przetarg do połowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8. 10. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

3. K. 44/31.

Grudziądz, dnia 27. 11. 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lisich Kątach pow. Grudziądz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lisie — Kąty tom II karta 34 i tom II karta 51 o powierzchni 0.24.01 ha jako i 4.34 mk. czystego dochodu gruntowego względnie 17.44.95 ha, 75,36 talarów czystego dochodu gruntowego tudzież 120 mk. wartości użytkowej na imię rzeźnika Jana Rolkowskiego i żony jego Weroniki z Gurskich z Małego Tarpna po połowie wpisanej zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 26-go lutego 1932 roku o godzinie 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. 10. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

3. K. 34/31.

Grudziądz, dnia 22. 10. 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Działdowie położonych i w księdze wieczystej Działdowo wykazy 776 i 1002 na nazwisko Wilhelma Bannascha, mistrza stolarskiego w Działdowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji dnia 22 kwietnia 1932 o godz. 10 przed podpisanym Sądem, pokój 25.

3. K. 2/30. 432

Działdowo, dnia 14 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej
„Carewicz“
Dramat dworski w 3-ch akt. G. Zapolskiej.

W piątek, dn. 22 bm. o godz. 16-tej
specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych
„Skarb zaklęty“
Fantazja sceniczna w 3 akt. St. Żyżkowskiego
Ceny najniższe.

W sobotę, dn. 23 bm. o godz. 17-tej
Specjalne przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Skarb zaklęty
Fantazja scen. w 3 akt. St. Żyżkowskiego.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej
„Panna młoda z dachu“
Komedja w 3 akt. G. Middletona i S. Olivier'a.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **luty i marzec** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** za **luty i marzec** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzien Kujawski“,** na **mies. luty** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzien Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** za **mies. luty** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Szerzyć będziemy uznanie i miłość do Twórcy i Wskrzesiciela Polski"

mówi minister Wyznań Relig. i Oświaty Publicznej Jędrzejewicz

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej PAN MINISTER WYZNAŃ REL. I OŚWIATY PUBL. JĘDRZEJEWICZ WYGŁOSIŁ DŁUŻSZE PRZEMÓWIENIE, w którem poruszył m. in.

ZAGADNIENIE WYCHOWAWCZE.

Pan minister przechodzi do dziedziny wychowania i oświadcza, że **nie będąc przeciwnikiem inicjatywy prywatnej w szkolnictwie**, która wprost przeciwnie jest pożądana i potrzebna, p. minister stwierdza, że **jednak musi istnieć ktoś odpowiedzialny, kto patrzy, jak system wychowania publicznego jest realizowany w życiu.** Jest rzeczą oczywistą, że czynnikiem jedynie powołanym do sprawy tej opieki i kontroli może być tylko **rząd. Jedynie minister oświaty może być odpowiedzialnym kierownikiem nauczania i wychowania**, nie tylko wówczas, gdy chodzi o szkolnictwo państwowe, ale również w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego. W tem zrozumieniu **minister wniósł do Sejmu projekt ustawy o szkołach niepaństwowych.**

Jednym z najważniejszych celów wychowawczych jest **przygotowanie młodzieży do pracy państwowej na każdym odcinku pracy.** Dlatego też MŁODZIEŻ WINNA BYĆ WYCHOWYWANA W KULCIE NASZEJ PAŃSTWOWOŚCI, W GŁĘBOKIM SZACUNKU DLA TEJ TRADYCYI. Dlatego też KULT WIELKICH LUDZI, KTÓRYCH PRACA I GENJUSZ NA PRZESTRZENI STULECI NASZEJ HISTORJI TRWA WINIEN BYĆ W SZKOŁACH SZERZONY.

Należy bowiem dostarczać wrażliwym duszom młodzieży żywych wzorów wychowawczych, godnych szacunku, miłości, ale nie tylko odległej epoki, lecz i z naszych dziejów, **które wchodzą tu w grę.**

Nie mniejszej wagi jest HISTORJA LAT OSTATNICH, zwłaszcza z punktu widzenia wychowawczego. Ostatni okres walk o niepodległość zawiera trwałe wartości wychowawcze. Z pośród tych ostatnich miejsce wyjątkowe i główne zajmuje niewątpliwie pierwszy Naczelnik naszego państwa, zwycięski Wódz Naczelny naszej armji POSTAĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO zbyt zaważyła na dziejach Polski. Czyny jego i dzieła mają dla nas zbyt wielkie znaczenie, aby można pominąć milczeniem Jego osobę i Jego pracę, gdyż właśnie Jego wysiłek i Jego genjusz zostawił na rzeczywistości polskiej niezatarte piętno. Szkoła jest częścią tej rzeczywistości polskiej. Jest rzeczą **niemożliwą i niedopuszczalną, aby Jego wysiłek, Jego prace i Jego zwycięstwo ukrywać przed młodzieżą.** Szkoła wychowuje ludzi życia. **Dzieło Marszałka Piłsudskiego realizuje się w życiu i pominięte nigdzie a więc i w szkole być nie może.** Wreszcie niech ci, co w prasie codziennej zaopatrują nazwę wychowania państwowego w ironiczny cudzysłów, ci, którzy już w szkołach uczą młodzież nienawidzieć człowieka, któremu Polska więcej niż kiedykolwiek zawdzięcza, **niech ci z opozycji wytłumaczą Francuzom, aby wyrzucili ze swej historji nazwiska Clemenceau i Focha, Belgom, aby to samo zrobili z królem Albertem, Amerykanom aby skreślili nazwisko Wilsona.** Niech sprawią, **aby z elementarza włoskiego wyrzucono li czne** ustępy o Mussolinim. Niech tego dokonają i nich nie dziwią się. że i MY SZERZYĆ BĘDZIEMY WŚRÓD WSZYSTKICH OBYWATELI PRZEDEWSZYSTKIEM ZAŚ WŚRÓD MŁODZIEŻY SZACUNEK, UZNANIE, WDZIĘCZNOŚĆ I MIŁOŚĆ DLA TWÓRCY I WSKRZESICIELA POLSKI. Niech się nie dziwią również, jeśli **takie zakłady wychowawcze, które** nie potrafią wcielić w życie programu wychowania państwowego nie będą się mogły spotkać z opieką ze strony Ministerstwa, na czele którego stoję i niech wiedzą, że znajdę **środki**, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją **wyjaśnić je należycie, a już tembardziej złą wolę ukrócić.**

Mógłbym w tem miejscu — mówił p. minister — poruszyć **kwestję szkolnictwa mniejszościowego,** lecz nie widzę powodu powtarzania stanowiska, jakie zajął minister spraw wewn. w swojem ekspose, a które jest oficjalnem stanowiskiem rządu. **Zwalczać będę wojujący nacjonalizm,** który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać **wychowaniem narodowem.** Zielona wstążeczka źle w moich oczach świadczy o szkole, w której się na nią pozwala lub do jej noszenia zachęca. Ostatnie wypadki na **uniwersytetach** ujawniły jaskrawo konsekwencje, do których takie wychowanie prowadzi, które przejmują mnie głęboką troską o poziom kulturalnej części naszej przyszłej elity intelektualnej. Jeśli część młodzieży — chcę wierzyć, że inspirowana z zewnątrz wyprowadza przymusowo z cel wykładowych swych kolegów innego wyznania, to młodzież ta podważa i łamie istotę samorządu życia akademickiego. Jeśli ta sama młodzież idzie z pałkami na ulicę i wszczyna burdy, przeciwstawiając się zarządzeniom policji, to ekscesy te pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnemi zasadami akademickiemi, stanowiącemi źrenicę wolności akademickiej. Ustawa o szkołach akademickich jest wadliwa. Burdy antysemickie wykazały, że ciała profesorskie w oparciu o tę ustawę nie potrafiły w zarodku przerwać rozruchów. Zmiana przepisów tej ustawy dojrzewa coraz wyraźniej. Delegacja rektorów szkół akademickich stwierdziła konieczność zmiany w tej dziedzinie oraz zgłosiła swój akces w pracy nad nowem ujęciem ustawy o szkolnictwie akademickiem, co z wdzięcznością przyjąłem, gdyż nie wyobrażam sobie możliwości tej współpracy bez udziału samych zainteresowanych.

Stwierdziłem — mówił dalej p. minister — że istnieje wystarczający powód, aby minister W. R. i O. P. nadawał jednolity kierunek wychowania w Polsce. Zarysowałem wytyczne wychowania państwowego. Uważam za swoje zadanie program ten zrealizować wytrwale i nieugięcie, a wniesiona przezemnie ustawa do Sejmu oraz te, które będę miał zaszczyt wnieść w przyszłości mają dać trwałe podstawy prawne tej właśnie ideologji wychowania państwowego. (Oklaski).

Przebudowa szkolnictwa polskiego

Wywiad z p. Ministrem W. R. O. P.

(o) **Warszawa**, 21. 1. (Tel. wł.). Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. **Janusz Jędrzejewicz** udzielił przedstawicielowi „Iskry" **wywiadu na temat rządowego projektu ustawy o nowym ustroju szkolnictwa.**

Projekt rządowy, mówił p. minister, jest zrealizowaniem **długoletnich usiłowań czynników państwowych i nauczycielstwa.** Po raz pierwszy bowiem od czasu wskrzeszenia państwa polskiego stwierdza ustawa zasadę 7-letniego obowiązku szkolnego i 7-letniej szkoły powszechnej.

Dalej p. minister wyjaśnia ogólne podstawy, na jakich opiera się projekt rządowy.

Nie cała **szkoła powszechna**, mówi p. minister, ale **jej sześć pierwszych klas stanowić będzie podbudowę dla szkoły średniej.** Siódmy rok przeznaczony będzie dla tych, którzy już w żadnej szkole dalej kształcić się nie będą. **Program zatem tej siódmej klasy musi być specjalnie skonstruowany,** gdyż uczniowie tej klasy wprost ze szkoły pójdą w życie.

P. minister omawia dalej **sprawę szkół t. zw. niżej zorganizowanych.** Są to szkoły, w których uczy się kilka roczników, złączonych w oddziały.

Pełna **szkoła 7-klasowa będzie obejmowała 3 szczeble,** pierwszy 4-letni, dający podstawową całość, drugi 2-letni, rozszerzający i pogłębiający szczebel pierwszy oraz trzeci szczebel 1-roczny.

Szkoły niżej zorganizowane dzielić się będą na 2 stopnie, zależnie od tego, czy będą realizowały program pierwszego szczebla, czy program pierwszego i drugiego szczebla razem.

W dalszym ciągu wywiadu **minister dementuje i obala wszystkie plotki, jakie pojawiły się w prasie w związku z projektem ustroju szkolnictwa,** a następnie wyjaśnia podstawy organizacji szkoły średniej: Po klasie 5-tej i 6-tej dzisiejszej szkoły średniej 4 proc. uczniów opuszcza ją, przerywając swoje studja ogólno-kształcące. Ten powód prowadzi do **podziału szkoły średniej na 2 stopnie, z których** każdy obejmuje cały **pełny program.** Niższy stopień jest **podbudową dla szkół zawodowych,** do których dzisiaj bez 6 klas gimnazjum uczni się nie przyjmuje. Uczniom ze szkół zawodowych, opartych o 4-letnie gimnazjum, nowy projekt umożliwia dostęp do szkół wyższych odpowiedniego typu.

Min. Ghika w Pradze

Praga, 21. 1. (PAT.). Podczas objadu, wydanego na cześć księcia Ghici minister spraw zagran. Benesz wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in., iż **trzej ministrowie państw małej ententy spotkają się w przeddzień konferencji rozbrojeniowej w celu zbadania planu wspólnego postępowania i przygotowania odnośnych wniosków.**

Strajk tramwajarzy w Łodzi

Łódź, 21. 1. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się **wiec sprawozdawczy strajkujących tramwajarzy.** Komisja strajkowa złożyła sprawozdanie z przebiegu akcji strajkowej i prowadzenia rokowań. W nocy około godz. 3-ciej zebrani postanowili **kontynuować strajk i zaostrzyć go przez wycofanie obsługi z warsztatów oraz pracowników drogowych.**

Zajścia antyżydowskie w Wilnie przed sądem

(o) **Wilno**, 21. 1. (Tel. wł.). **Sprawy karne na tle zajść listopadowych, skierowanych przeciw studentom żydowskim, podzielone zostały na 2 grupy.** Do jednej należą wykroczenia, w których udział brali **studenci**, do drugiej wykroczenia, w których brały udział **osoby, nie mające nic wspólnego z uniwersytetem.**

Dotychczas sąd rozpatrywał sprawy drugiej kategorji.

Dochodzenia przeciw studentom prowadzi prokuratura. **Śledztwo ma na celu ustalenie rzeczywistego podłoża zajść ulicznych oraz ujawnienie osób podburzających tłum.**

Nowe skandale

wokół osoby Dunikowskiego

Paryż, 21. 1. (PAT.). Inżynier **Dunikowski** miał przeprowadzić wczoraj w obecności sędziego swe doświadczenia. Należy zaznaczyć, że doświadczenia miały wskazać tylko rezultat, a nie tajemnicę wydobywania złota. W próbie tej mieli wziąć udział rzeczoznawcy.

Dunikowski oświadczył, iż doświadczenia wykona tylko w obecności adwokatów. Po oznajmieniu mu, iż **eksperci sprzeciwili się** obecności adwokatów, inż. Dunikowski **odmówił stanowczo wykonania próby.** Sędzia zagroził wówczas zastosowaniem aresztu odosobnionego. Dunikowski zarządzenie sędziego przyjął i został odprowadzony z powrotem do więzienia.

Rzeczoznawcy postanowili wykonać doświadczenie sami bez Dunikowskiego, ten jednakże, przewidując taki obrót sprawy, usunął potajemnie ampułki ze swymi wynikami, udaremniając w ten sposób wszelkie próby. **Obrońcy Dunikowskiego założyli protest przeciwko zarządzeniu sędziego.**

Najważniejsze zagadnienia polskiej polityki zagranicznej

omawia minister spraw zagr. Zaleski

Warszawa, 21. 1. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. przystąpiono do **dyskusji nad ekspose ministra spraw zagranicznych,** na zakończenie której **przemawiał p. minister Zaleski,** który m. in. powiedział: Odpowiadam obecnie nietylko na postawione tu pytania, lec zuwzględniam także niektóre sprawy, poruszone przez panów senatorów na ostatniem posiedzeniu komisji, gdyż wobec wyjazdu zagranicę nie mógłbym odpowiedzieć w Senacie.

Co się tyczy robotników polskich, pracujących we Francji, to mogę oświadczyć, że wzrastające wśród wychodźtwa polskiego we Francji **bezrobocie stanowi poważną troskę rządu.** Wyasygnowane zostały potrzebne kwoty z budżetu Ministerstwa Pracy na akcję pomocy we Francji.

Co do kwestji w Rumunji, to znając przyjazny stosunek naszej sojuszniczki do nas, mamy nadzieję, że **rząd rumuński uczyni wszystko, aby potrzeby kulturalne mniejszości polskiej były zaspokojone.**

Z powodu ostatnich wystąpień antypolskich w Dębowcu i Jedwabnie w Prusach Wschodnich, rząd polski wyraził ubolewanie, że **ludność polska w Niemczech jest pozbawiona warunków swobody życia kulturalnego.** Stwierdzam jednak, że możliwość akcji rządu polskiego w sprawy wewnętrzne Niemiec jest ograniczona, gdyż poza terenem niemieckiego Górnego Śląska, **kwestja polska w Niemczech nie jest ochroniona żadnem zobowiązaniem międzynarodowem Niemiec,** jakkolwiek uważa, że delegacja niemiecka w maju 1919 r. dała zobowiązania.

Co się tyczy **paktu o nieagresji,** to w traktacie polsko - rosyjskim oczywiście **nie może być mowy o żadnych granicach zachodniej Polski,** jak to podaje „Berl. Tgbl.". Tak samo **sprawa Wilna nie jest poruszana.** Mogę oświadczyć tylko tyle, że **pakt o nieagresji tak jak jest przez nas pomyślany, nie jest niczem innem, jak rozszerzeniem paktu** Kelloga.

Po przemówieniu p. ministra przewodniczący komisji **poseł Radziwiłł podziękował p. ministrowi za współpracę z komisją parlamentarną.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. [illegible] w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie [illegible]
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie [illegible] w ekspedycji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie [illegible] zł miesięcznie 3,09 zł